Nr. 6. **Wtorek 9 Stycznia 1877.** Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct., W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ogłoszenie.

Z końcem grudnia 1876 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r., (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868) i z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84):

A. Według rejestrów prowadzonych w uprzyw. austryackim banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych a mianowicie:

		zł.	ct.
a) opiewających na monetę konwencyjną zł. 12.150, t. j. w wal. austr.	12.757		50
b) opiewających na w. a. 56,542.250		zł. —	ct.
Razem		56,555.007	50
B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli not państwa a mianowicie:			
jednoreńskowych	77,620.022		
pięcioreńskowych	111,291.545		
pięćdziesięcioreń.	166,532.600	zł.	ct.
razem		355,444.167	—
w ogóle		411,999.174	50

Wiedeń, 2 stycznia 1877.

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

Dr. Henryk Perger de Pergenau
prezydent.

Maksymilian hr. Vrints
członek komiy.si

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 9 stycznia.

Jestto znak wcale pomyślny dla sprawy ugodowej, że jedna i druga strona szuka nowych powodów, którémi dałby się wytłumaczyć dotychczasowy niepomyślny przebieg rokowań. Wyszukiwanie nowych powodów bywa w podobnych wypadkach oznaką chęci zbliżenia się bez ujmy dla konsekwencyi lub ambicyi nierozważnie zaangażowanej. Chęć ta przebija się wcale wyraźnie z głosu jednego dziennika węgierskiego, który dotąd uchodził i uchodzi jeszcze za powiernika ministrów budapeszteńskich, chociaż w kwestyi ugodowej czasem tak daleko się zapędził, że zgrzeszył nietylko przeciw taktowi politycznemu lecz także przeciw przyzwoitości. Otóż dziennik ten utyskuje, że kwestyi bankowej nadano niewłaściwie charakter wybitnie polityczny, w skutek czego drażliwe pojmowanie zachodzących sprzeczności i nieporozumień uniemożliwiło zbliżenie się obu stron na gruncie czysto przedmiotowym. Na taki żal węgierski odpowiedziano w Wiedniu, że jeżeli sprawa bankowa istotnie nabrała znaczenia politycznego, to jestto właśnie dziełem Węgrów. Mniejsza o to, kto jest sprawcą tej zresztą dość niewinnej metamorfozy bankowej. Chodzi głównie o to, na czem polega to wybitne podniesienie politycznej strony kwestyi bankowej i w jaki sposób da się tem wytłumaczyć niepomyślny tok rokowań. Dość niejasne expektoracye dziennikarskie w tej mierze pojmujemy tak, że w kwestyi bankowej Węgrzy więcej mieli na względzie najdalsze konsekwencye swojej samodzielności państwowej aniżeli tę okoliczność, że jednolitość bankowa nie uchybia bardzo owej samodzielności a natomiast w wysokim stopniu odpowiada obustronnym interesom państwowym. W Austryi zaś nie brakło w czasie rokowań głosów, które pretensye Węgrów do samodzielności bankowej wzięły za punkt wyjścia dla złośliwych wycieczek przeciw „państwu“ węgierskiemu. Jeżeli na tem polega owe niewłaściwe nadanie kwestyi bankowej charakteru wybitnie politycznego, to niezawodnie tkwi w niem źródło wielu trudności tamujących lub opóźniających porozumienie. Ale ostatecznie pod pewnym względem kwestya bankowa musi zatrzymać charakter polityczny i właśnie ten charakter może ułatwić porozumienie. Bez wzajemnej złośliwości muszą obie strony uznać, że jeżeliby jednolitość bankowa zamiast słusznej reformy doznać miała zupełnej zagłady, ucierpiałaby na tem bardzo spójnia prawnopaństwowa między Austryą a Węgrami a dualizm poniósłby ciężką klęskę, gdyż przypisanoby mu winę za podkopanie ogólnego kredytu.

Kiedy wojsko rossyjskie opanowało Chiwę a w skutek tego sprawa środkowo-azyatycka nabrała cechy drażliwej kolizyi interesów Anglii i Rossyi, mówiono powszechnie, że sprawa wschodnia przestała posiadać punkt ciężkości nad Bosforem i rozstrzygać się będzie w Indyach. Za tą hypotezą polityczną przemawiało dość znaczne prawdopodobieństwo, bo wtedy jeszcze Turcya rządziła spokojnie Bośnią i Hercegowiną a choroba jej organizmu państwowego zdawała się robić powolne postępy. Chory człowiek nie przestał być chorym, ale nie dręczyła go ani gwałtowna gorączka powstania ani paroksyzm wewnętrznych przewrotów dynastycznych i konstytucyjnych, — jednem słowem suchotnicza Turcya miała przed sobą jeszcze wcale odległy termin śmierci naturalnej. Padły już nawet pierwsze strzały powstańcze w Hercegowinie, a jeszcze ciągle utrzymywało się zdanie, że nie nad Bosforem lecz w środkowej Azyi rozstrzygnie się antagonizm angielsko-rossyjski a razem z nim także i kwestya wschodnia, oparta na tym antagonizmie od chwili, gdy stanęła na porządku dziennym Europy. Dziś jednak nikt nie wspomina o środkowej Azyi, aż dopiero *Gołos* przed kilku dniami wystąpił z uwagi godnem twierdzeniem, że nad Bosforem rozstrzyga się w tej chwili nietylko sprawa chrześcijan tureckich lecz w ogóle cały antagonizm angielskich i rossyjskich interesów nie wyłączając kwestyi środkowo-azyatyckiej. Twierdzenie to ma jeszcze większe prawdopodobieństwo po swej stronie aniżeli dawniejszy axiomat, że sprawa środkowo-azyatycka obejmuje także kwestyę wschodnią. Łatwiej bowiem pomieścić się może kwestya środkowo-azyatycka w skomplikowanej i całą Europę obchodzącej sprawie wschodniej, aniżeli ostatnia w pierwszej, która ostatecznie posiada i posiadać będzie tylko partykularną a nie europejską doniosłość. Zresztą w kwestyi środkowo-azyatyckiej chodzi nie tyle o złamanie potęgi islamizmu jak o utorowanie drogi cywilizacyi europejskiej, którą w tym razie Rossya chciałaby wziąć pod swoją wyłączną protekcyę, gdy tymczasem nad Bosforem rozstrzyga się pytanie: czy Turcy, ten najznakomitszy i najdojrzalszy żywioł polityczny islamizmu, ma uledz zagładzie zupełnej. Artykuł *Gołosa* stawiający kwestyę wschodnią na ostrzu, nazywający ją pojedynkiem między Anglią a Rossyą o panowanie nad milionami mahometanów azyatyckich, jest symptomem wcale niepokojącym. Właśnie bowiem na tem opierała się cała nadzieja pokojowa, że Anglia w samym wybuchu wojny rossyjsko-tureckiej nie będzie upatrywać powodu do czynnego wmieszania się i wystąpi dopiero wtedy, gdyby tak niezmiernie ważny dla niej Stambuł narażony był na inwazyę rossyjską. Jeżeliby zaś Rossyi chodziło nietylko o ulżenie losu chrześcijanom tureckim lecz także o wywalczenie wpływu panującego nad całym światem mahometańskim, to dla Anglii *casus belli* musiałby stanowić nie samo przekroczenie granic Bułgaryi lecz zaraz pierwszy krok armii rossyjskiej na neutralnej granicy rumuńskiej. Jeden taki artykuł, z jakim *Gołos* teraz wystąpił, może łatwo w 24 godzinach wywołać zmianę w opinii prasy angielskiej, która na społeczeństwo swoje wywiera ciągle wpływ znakomity, w porównaniu z prasą innych krajów, prawie idealny. Snać uznano i w Petersburgu niebezpieczeństwo ztąd grożące, bo w ślad za telegramem streszczającym artykuł *Gołosa* wysłano drugi odbierający temu artykułowi wszelkie znaczenie polityczne. Czy to wystarczy tak drażliwym o swoje interesa materyalne Anglikom? W innem państwie takie zaprzeczenie odniosłoby skutek zupełny, a może nawet byłoby zbyteczne, bo głos jednego dziennika nie jest przecież taką potęgą międzynarodową, aże-

KSIĄŻKI I CZYTELNICY

II.

„Jaki wieszcz, taki słuchacz“ — powiedział poeta, a więc jaka książka, taki czytelnik. Jest w tem zdaniu bez wątpienia wiele prawdy, ale tylko wiele, nie wszystka. Każda książka ma swoją publiczność, począwszy od *Genowefy* i *Rinaldiniego* a skończywszy na *Madame Bovary* Flauberta; mamy autorów, za którymi przepadają pokojówki, i takich, których utwory pieści delikatna rączka arystokratki, mają swoje literackie ideały kupczyki i swoją specyalną lekturę studenci.

Mimo to wszystko gorszym bywa często słuchacz od wieszcza, a jeśli mówią, że *habent sua fata libelli*, to fatum takie bardzo często bywa niesprawiedliwe, bardzo często zupełnie ślepe. Na jednym punkcie dzieje się książce stanowcza krzywda. Żywot jej, rezultat, effekt, niesłychanie rzadko stoi w sprawiedliwym stosunku do pracy, do trudu, do tysiącznych kłopotów, którym swe przyjście na świat zawdzięcza. Najlichszy autor jeszcze pod tym względem bywa pokrzywdzony, jeśli krzywdą możemy nazwać to, co za słuszną chociaż surową karę uważać należy.

Pomyślcie tylko, ile kosztuje ta biedna, mała książka, pleśniejąca na półce księgarskiej, okryta grobowym pyłem zapomnienia! Autor chodził z nią dłużej niż dziewięć miesięcy, niedopsypiał, męczył się, psuł papier i pióra, ciągnął niesforne natchnienie za „swoje własne włosy“, szukał pięć lat nakładcy, czekał dwa lata na druk, odchorował *errata*, wziął porządną chłostę od krytyki... i cóż się doczekał *post tot discrimina rerum?*...

W najlepszym razie przeczytano książkę w przeciągu kilku godzin i zapomniano — w najgorszym razie nie przeczytano jej wcale, a biedny utwór, co miał serca zapalić, świat poprawić, duszę unieść itp., o tyle chyba świat widział, że go księgarz wysłał swemu koledze *pro nova*, a ten mu go zwrócił jako *remittenda*. I cóż dziwnego, że nieszczęśliwy autor, zawiedziony w wielkich marzeniach, zapuszcza długie włosy, przestaje obcinać paznokcie, kładzie na usta uśmiech „okrrropnego szyderstwa“ a na głowę wołający o pomstę *chapeau mou*, poczyna pogardzać światem i rękawiczkami — i zapisuje się na zawsze w szereg zapoznanych geniuszów?...

Zostawmyż go okutanego w draperyę męczeńską i wracajmy do czytelników. Byłaby to rzecz wielce ciekawa, gdyby ktoś napisał ich monografję i dokładnie każdą *species* sklassyfikował, i jak węża opisał. Widzę już z góry, ile najrozmaitszych rodzajów musiałby wyliczyć taki Cuvier świata czytelniczego!

Są czytelnicy, którzy czytają wszystko, i jeśli to być może, jeszcze trochę więcej. Powieści, poezye, dramata, historya, filozofia... wszystko to idzie na łup tych czytelników, którzy rzecz dziwna, zdrowi są i żyją nawet dość długo. Pochodzi to ztąd, że czytelnicy ci mają nadzwyczaj szczęśliwą pamięć, tj. zapominają wszystko natychmiast. To ich chroni od indygestyi moralnej.

Są tacy, którzy nie czytali i nie czytają nic prócz jednej książki. Są to ludzie okropni i wielce niebezpieczni. Bał się ich już św. Tomasz z Akwinu, a Włosi do dziś dnia mają przysłowie: *Guardati da colui, che non ha letto, che un libro solo.* Strzeżcie się człowieka, co czytał jedną tylko książkę. Znałem szlachcica, który nic nie znał i nic nie czytał, prócz *Kontraktu socyalnego* Russa, była to jego biblia, i umiał ją na pamięć. Ten człowiek zagrażał życiu swych gości i leczył konie *Kontraktem.*

Są tacy, którzy rozpoczynają czytać książkę od ostatniej kartki, aby się przekonać czy dobrze się kończy. Dla jednych dobrym końcem w powieści jest małżeństwo, dla drugich, jeśli szlachetny młodzieniec „czarnego“ zbrodniarza przebija szpadą i woła gromowym głosem: „Giń-łotrze!“

Są tacy, którzy czytają książkę dla autora, i mniej takich, którzy książkę czytają dla książki. Są i inni, i znowu inni, i jeszcze inni — a gdybym chciał o nich mówić, musiałbym napisać tom cały a nie fejleton.

Z koleji wypada mi przejść do książek. Jak język w opowieści Ezopowej książka jest i trucizną i lekarstwem, pociechą i udręczeniem, przyjemnością i źródłem śmiertelnych nudów, usypia i spać nie daje, jest kapitalizacyą czasu i najlekkomyślniejszem jego trwonieniem. Wszystko od tego zależy, jaka książka. Książek stanowczo za wiele jest na świecie, mamy ich za wiele my nawet, zdałoby się kilka Omarów i kilka Herkulesów, aby spalić lub wymieść to wszystko, nad czem stękały niepotrzebnie prasy drukarskie.

Już Krasicki skarżył się na mnogość ksiąg i obawiał się papierowego potopu. „Każdy czyta, mówi ksiądz biskup, ale czy tem lepiej dla prawego oświecenia, ale czy tem lepiej dla obyczajności, ale czy tem lepiej dla kraju, rzecz do czułego zastanowienia się.“ Cóżby dopiero teraz powiedział autor *Doświadczyńskiego*, teraz, kiedy produkcya książek, niepokrywając ciągle jeszcze potrzeb rzetelnych, prawdziwych, szlachetnych, tak olbrzymio wzrasta w tym właśnie kierunku, w którym nic nie osiąga i niczemu nie służy! Niestety, za czasów księdza biskupa każdy czytał, za naszych czasów każdy pisze, a co drugi drukuje...

Ztąd to tyle książek złych albo głupich, szkodliwych albo nudnych. Tem się dzieje, że jest wiele ludzi, którzy kochają i czytają tylko stare książki. Każda stara książka — dobra książka. Dlatego właśnie dobra, że stara. Książka, która przeżyła setki lat, musi być dobrą, musi być zdrową, bo nie żyłaby tak długo, gdyby zdrową nie była. Z życiem książek, jak z życiem ludzi. Astmatyczne powieści, niedokrewne poezye, suchotnicze elukubracye czy to naukowej czy literackiej treści, giną za młodu i idą wprost do nieba... najwyższej półki księgarskiej lub najwyższego strychu. Nie były zdrowe, nie postarzeją się nigdy...

Zła książka to trucizna, którą zamykaj na cztery zamki, jeśli ją przechować musisz, tak jak aptekarz arszenik i strychninę, ale lepiej spal... Nie wiesz kiedy struje i kogo struje. Nie masz na niej jak na farmaceutycznej etykiecie trupiej główki; nie ma napisu: *Dzieciom wstęp wzbroniony.* Zostaw ją bez nadzoru, struje ci żonę lub córkę. Jean Paul powiedział, że książki nikogo nie zrobiły złym albo dobrym, [illegible]

by osłabiał stosunki między państwami. Ale prasa rossyjska znajduje się w tem wyjątkowem położeniu, że podlega ścisłej cenzurze, w skutek czego wszędzie panuje to przekonanie, że każdy śmielszy artykuł puszczony przez cenzora pod prasę, zostaje w pewnym związku z zamiarami rządu. W Anglii przekonanie to jest może silniejsze niż gdzie indziej.

Fatalistom politycznym sprawi zapewne wielką przyjemność pogłoska, że reprezentant Niemiec w Stambule br. Werther ma być odwołany z tej posady. Br. Werther bowiem znany jest z tego, że był posłem zawsze tam, gdzie wybuchnąć miała wojna. Za jego poselstwa w Kopenhadze nastąpiło wypowiedzenie wojny szlezwicko-holsztyńskiej, w Wiedniu reprezentował on Prusy aż do wybuchu wojny w r. 1866, a w Paryżu taką samą rolę odegrał w r. 1870. Jeżeli zatem br. Werther miałby dziś opuścić Stambuł, to fatalizm przestałby wchodzić w rachubę i niepokoić swoich zwolenników! Ale żart żartem, a tu chodzić ma o sprawę większej wagi. Pogłoska o odwołaniu br. Werthera przedstawianą bywa teraz jako oznaka, że książę Bismarck zamierza zerwać z polityką zupełnej obojętności dla sprawy wschodniej, której dotąd hołdował wytrwale a którą reprezentować miał br. Werther w Stambule. Na trzy miesiące wstecz pogłoska taka mogłaby była liczyć na pewną sensacyę, dziś musi się ona wydać nieprawdopodobną w najwyższym stopniu. Polityka ks. Bismarcka wobec wschodu znaną jest dobrze z dwóch mów programowych, wypowiedzianych przez kanclerza nie dorywczo, lecz po długiem zastanowieniu się i z zamiarem dobrze obmyślanym. Zresztą gdyby ks. Bismarck zamierzał na prawdę zrobić jakiś stanowczy zwrot w swojej polityce w obec Wschodu, to nie wybierałby na zastępcę br. Werthera dyplomaty, którego wskazują dzienniki. Dyplomata ten może być bardzo zręcznym i wiele obiecującym na przyszłość, ale w tej chwili nie zajmuje stanowiska wybitnego, jest prawie nieznany w szerszych kołach dyplomatycznych. Tak ważnej roli odpowiedziałby chyba ambasador rzymski br. Keudell, nazywany od dawna prawą ręką kanclerza i znający Stambuł, gdzie reprezentował Niemcy bezpośrednio przed br. Wertherem.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 4 stycznia.

☽ Ostatnia, sobotnia konferencya, znowu skończyła się bez żadnego rezultatu. Komisarze Porty oświadczyli na postawione warunki pokoju, reform i gwarancyi, że jedne z nich przyjęte byćby mogły po pewnych modyfikacyach, inne odrzuca Porta bezwarunkowo. Co do modyfikacyi, jakichby Porta wymagała, oświadczyli jej komisarze, że nie są upoważnieni wchodzić na razie w bliższy rozbiór tej materyi. Odroczono więc rzecz całą do czwartku, t. j. do dnia dzisiejszego.

Zważywszy stanowczy antogonizm obu stron spornych, w jakim do siebie stanęły w zasadzie, w celach i środkach, prawie niepodobna przypuszczać, żeby przyjść mogło do porozumienia i zgody. Antagonizm ten objawić się miał podobno nader wybitnie na ostatniej konferencyi, na której Edhem Pasza, jak mnie zapewniają, wystąpił bardzo energicznie a nawet gwałtownie.

Każdy Turek, jakiejkolwiek kondycyi, zapytany o zdanie, odpowiada stanowczo, że Porta nigdy, przenigdy nie zgodzi się na warunki, nietylko upokarzające, ale zgubne dla niej ostatecznie, i ani kroku nie ustąpi z drogi, jaką sobie wytknęła. To samo powtarzają i wszystkie dzienniki tutejsze. Podczas gdy opinia publiczna zajęła tak stanowcze, nawet zuchwałe stanowisko sposobi się rząd niezmiernie energicznie, niemal gorączkowo do wojny, i to z pospiechem, który się ze zwykłym tureckim *jawaszem* wcale nie zgadza.

Po ściągnięciu ostatniego powołania *redyfów* (landwery), ściąga rząd teraz ze wszech stron swych dzielnic i statkami do Stambułu zwozi nowy nabór rekruta. Co dzień, i to od rana do wieczora, można się przypatrzyć, jak tych rekrutów musztrują między innemi na działowym placu, na *Gran Campo* za Perą, naprzeciw koszar artyleryi. Są między nimi po większej części ludzie młodzi, od 18 do 20 lat. Instruktorami ich są żołnierze straży ogniowej hr. Szecheniego, wszyscy wzięci z wojska linjowego — i to wyborowi żołnierze. Uczą ich pierwszych rudymentów żołnierskich i nabijania broni odtylcowej. Po nabytej wprawie oddawani bywają w szeregi i rozsyłani z pospiechem po rozmaitych batalionach i pułkach na właściwe miejsce przeznaczenia. Jacy z nich będą żołnierze — *Allach bilir!* Bóg to wie, powiada prawowierny Muzułmanin, ale się pociesza zaraz i drugiem swojem ulubionem: *Bakałym!* zobaczymy! Zwyczajnie fatalista! A może w tem i siła Muzułmanów.

Tym razem przyznać trzeba, że Porta nie poprzestaje na samym fataliźmie, ale trzymając się i naszego polskiego: „strzeżonego pan Bóg strzeże,“ zabezpiecza się i fortyfikuje na wszystkich punktach. O fortyfikacyach naddunajskich, a nawet i o rozpoczęciu takichże robót około Stambułu od strony lądu, donosiła już *Gazeta Lwowska*. Teraz piszą z Batum, że roboty fortyfikacyjne i tam na wielką skalę już ukończone, jak również w Czuruk-su, o 8 mil od Batum, na samej granicy rossyjskiej. Na rozkaz Admiralicyi udaje się do Batum pewna liczba pancerników, a taka sama ich liczba odpływa równocześnie do Suliny. Admirał Hobart udać się ma niezwłocznie z eskadrylą do Burgas-Achioli. Wszystkie przystępne porty Czarnego morza obstawione i obłożone są torpilami. Wojska, ściągane jeszcze ciągle z teatru wojny przewożą po największej części nad Dunaj. Temi dniami wyprawiono ztąd do Warny, na trzech statkach egipskich: *Mehmet Ali*, *Masr* i *Harbije*, wojsko egipskie, które tu z nad granicy serbskiej przed niedawnym czasem przybyło. Z Warny uda się ono do Silistryi, której już w czasie wojny krymskiej Egipcyanie tak dzielnie bronili. Czwarty statek egipski *Rahmanije* powiózł tam cztery bateryе artyleryi, wraz z końmi i całym przyborem.

Nad Dunajem zbiera i gromadzi Turcya główne swoje siły. Wojska ottomańskie wedle wiarogodnych rzekomo źródeł, w następujący sposób mają być tam rozlokowane: w Ruszczuku 20.000, w Szumli 25.000, w Widyniu 20.000, w Totrakan 8000, w Silistryi 15.000, w Tulczy 20.000, w Dobrudży 30.000, w Nikopoli 6000, w Plewnie 4000, w Gabrowie 6000, w Tirnowie 4000, w Sistowie 2500, w Łom-Palance 3000, w Rahowie 2000, w Warnie 20.000. W ogóle nad Dunajem 185.500 żołnierza.

Dowódcy tych korpusów także już zamianowani, jak i wojska w Anatolii. *Dżeridei-Hawadis* podaje ich listę. Naczelny wódz, *Serdar Ekrem*, Abdul Kerim Pasza, z główną kwaterą w Szumli, do tej pory bawi jeszcze w Stambule. Marszałek Achmet Ejub Pasza, naczelny dowódzca wszystkich wojsk wzdłuż Dunaju.“ Generał dywizyi Fazli Pasza, komendant dywizyi Ruszczuckiej. Pod jego rozkazami Rifaat Pasza i Achmet Pasza, generałowie brygady. Feiz Pasza, komendant Nikopoli. Generał brygady Ali Pasza dowódzcą dywizyi na Dobrudży. Generał brygady Hadżi Raszid Pasza komendantem Śliwny i Kazanlyku. Marszałek Samih Pasza, naczelnym dowódzcą w Erzerumie i w Bajazecie. Marszałek Hassan Tahsin Pasza, naczelnie dowodzący w Karsie, a generał dywizyi Tahir Pasza, komendant Batumu. I ci generałowie udali się już prawie wszyscy na miejsca swego przeznaczenia.

Ale Porta niezadowolona jeszcze tą siłą regularnego wojska i jakoby w odpowiedzi na *opołczenie*, bardzo żywo zajmuje się organizacyą miejscowych gwardyj narodowych. Tworzą się one po całym kraju. Na pokaz i dla sprezentowania się Sułtanowi, przybył tu batalion takiej gwardyi z Saloniki. Po fizyognomiach sądząc, większa w nim część Turków, dużo hiszpańskich żydów salonickich i nieco Greków; ubrani uniformowo i dość porządnie. Wszyscy mają broń odtylcową.

W Konstantynopolu zaczęła się formować teraz taka sama gwardya narodowa. Zapisało się już do niej 400 ulemów, 40 softów ze szkoły *medresse*, 20 studentów ze szkoły Atik Ali Pasza, 200 *kiatypów*, (pisarzy rządowych) z seraskieratu i 100 urzędników celnych. Sama *elite* muzułmańska. I tym daje rząd broń odtylcową, ażeby w razie danym ośmi przynajmniej strzałami na minutę odpowiedzieć mogli na warunki międzynarodowej konferencyi.

Głośniejszą jednak i wymowniejszą jeszcze odpowiedź, jaką Porta przygotowuje na te warunki, zachowałem sobie na koniec, jako *ultima ratio*. Odpowiedź ta może zagrzmieć z 72 paszcz ciężkiego wagomiaru dział Kruppa, które tu temi dniami przywiózł *steamer* belgijski. *Wakit* zapowiada, że niebawem nadejdzie i drugi jeszcze statek z takiemi działami.

Przy ambarkacyi tych dział zaszło zabawne *intermezzo*. Liwerant nie chciał zezwolić na wydebarkowanie, dopóki nie będzie zapłacony gotówką i to w złocie. W skarbie nie znajdowało się tyle złota w gotówce, podobno 900.000 lir tureckich, albo też może nie chciano go wydać. Udano się więc do bankierów na Galacie i Perze, i wymieniono u nich powyższą kwotę lir za *kaimy*, papierowe pieniądze, które i bez tego już nie cieszyły się zbyt wielką wziętością i stałym kursem. Wiadomość o tej nowej operacyi, puszczającej w kurs tak znaczną ilość nowych papierów, taki popłoch rzuciła pomiędzy drobiazg finansowy, że jedni wcale tych papierów w zapłacie przyjmować nie chcieli, drudzy po bardzo zniżonym kursie. Panika ta trwała przez dwa dni.

W jednej z poprzednich korespondencyi pisałem o niecyfrowanym telegramie, jaki ambasada rossyjska wysłała ztąd przed kilkoma dniami do Odessy z zawiadomieniem, że lada dzień nadejdą tam jej archiwa. Dodać dziś mogę, że następnie sprzedane tu zostały ekwipaże tej ambasady, a wszystkie jej rzeczy i ruchomości spakowane i władowane na *Sokoła*. Wojenny to statek rossyjski, jedni mówiąc o 20, drudzy o 28 działach. Za wezyrostwa Mahmudowa uzyskał pozwolenie wpłynienia w Dardanele i do Bosforu, i od tego czasu stał na kotwicy pod Bujukdere. Teraz władowano nań ruchomości ambasady. Ale oto Porta zaniosła przeciw temu protest, a na *Sokoła* położyła rodzaj *ambargo*, oświadczając, że go przez Bosfor na morze Czarne nie przepuści, pozwoli mu natomiast powrócić zkąd przybył; przez Dardanele na Bałtyk. W skutek tego musiano przeładować cały pakunek z *Sokoła* na *Tamana*, stałego stacyonera ambasady, który każdej chwili gotów jest do podniesienia kotwicy.

SPRAWY MONARCHII

Dzienniki wiedeńskie zajmują się kwestyą szkolną w Tyrolu, którą wywołało mianowanie dziekana Mayera członkiem krajowej Rady szkolnej. I tak donosi *Presse* z Innsbrucku, że namiestnik hr. Taaffe przed powołaniem ks. Mayera do krajowej Rady szkolnej starał się nakłonić dwóch starszych duchownych z dyecezyi Brixeńskiej, ażeby także wstąpili do Rady. Ci duchowni jednak oświadczyli mu, że wstąpiliby chętnie do krajowej Rady szkolnej, ale obawiają się, iż biskup Bryxeński nie pozwoli na to. Arcybiskup Salzburski zaś, ks. Eder, pod którego jurysdykcyę należy ks. Mayer, zezwolił mu przyjąć mandat do krajowej Rady szkolnej. W końcu dodaje *Presse*, że ks. arcybiskup Eder, podczas pobytu w Innsbrucku, oddał namiestnikowi do dyspozycyi wszystkich duchownych, należących pod jego jurysdykcyę, przy wykonaniu ustaw szkolnych.

— Umieściliśmy wczoraj krótką wzmiankę, że tyrolski wydział krajowy, nie mając budżetu uchwalonego przez sejm, sam rozpisał pobór dodatków krajowych w takiej samej wysokości, w jakiej były pobierane w roku poprzednim. Nad tą sprawą zastanawiają się dzienniki jako nad kwestyą zasadniczą i dochodzą do rezultatu, że według ordynacyi krajowej nie jest wydział krajowy upoważniony do rozpisywania dedatków bez zezwolenia sejmu. §§ 18 i 22 ordynacyi krajowej upoważniają tylko sejm do układania budżetu krajowego i do pobierania podatków na potrzeby krajowe. Wydział krajowy ma według § 26 ordynacyi krajowej tylko prawo zarządzania majątkiem krajowym, ale nie może obciążać kraju podatkami. Zupełnie taki sam wypadek, chociaż z innych przyczyn, wydarzył się w r. 1868 w niższej Austryi. W r. 1867 obradował ten sejm tylko dziesięć dni a mianowicie od 18 do 28 lutego nie mógł więc uchwalić budżetu. W skutek tego wydał niższoaustryacki wydział krajowy d. 20 grudnia 1867 następujące rozporządzenie: „Ponieważ za dni kilka upływa r. 1867 a dotychczas nie zwołano jeszcze sejmu niższoaustryackiego, któryby uchwalił budżet na r. 1868, zupełne zaś zasystowanie poboru dodatków na potrzeby krajowe jest niemożliwe z uwagi na to, iż z dochodów muszą być opędzone wydatki polegające na prawnych zobowiązaniach kraju, przeto niższo-austryacki wydział krajowy jako zarządca funduszów krajowych i indemnizacyjnych, musi tymczasowo, *a conto* dochodów jakie sejm krajowy oznaczy na r. 1868, rozpisać pobór dodatków do podatków na potrzeby krajowe w tej samej wysokości, w jakiej pobierano te dodatki w r. 1867. Ministerstwo spraw wewnętrznych oświadczyło, iż postara się o najwyższe zezwolenie, jakiego wymaga § 23 ordynacyi krajowej.“ — Niższo-austrycki sejm zebrał się dopiero w jesieni r. 1868 i zatwierdził dodatkowo powyższe rozporządzenie swego wydziału. Z powyższego przedstawienia rzeczy wypływa, że niższo-austryacki wydział krajowy, wydał wprawdzie jako zarządca majątku krajowego rozporządzenie o poborze dodatków krajowych, ale upraszał zarazem o najwyższe zezwolenie, które jest niezbędnie potrzebne. Prawo bowiem nakładania podatków należy do ciała ustawodawczego, i może być wykonywane tylko wspólnie z koroną, a wydział krajowy nie posiada przecież większej władzy, niż sam sejm.

— *Neue freie Presse* donosi, że hr. Erwin Schönborn i hr. Eugeniusz Kinsky wnieśli do rządu węgierskiego ofertę na budowę drogi żelaznej Munkacz-Beskid. Oferenci zostają w spółce z pewnem konsorcyum francuskiem. To samo towarzystwo miałe także wnieść do rządu austryackiego ofertę na budowę drogi żelaznej z Munkacza do Stryja.

---

lub gorszym. Na jedno to wychodzi; pierwiastek złego tkwi w każdej duszy; co go rozwija, jest trucizną...

Po złej książce idzie zaraz głupia książka i nudna książka. Głupia książka to wróg, to złodziej, który ci kradnie i czas i pieniądze, bezczelny samozwaniec — osioł na katedrze i w birecie doktorskim. Podeptaj ją nogami, masz do tego prawo; wyrzuć za okno, prześladuj jej imię, ścigaj i przestrzegaj dziesiątego, nie daj jej żyć choćby chwilę.

Za to niemasz lepszego przyjaciela, milszego towarzysza, czystszej rozkoszy nad dobrą książkę. Gdy cię wszystko opuści, ona wiernie dotrwa przy tobie, ta towarzyszka samotników... Masz w niej klucz do światów, którychbyś nigdy nie oglądał, do myśli, których nie znajdziesz ani na bruku ani na posadzce, do czystej zawsze rozkoszy, po której nie pozostaje gorycz, do uniesień i szlachetnych illuzyj, które z twego malutkiego pokoiku robią glob cały, belki poddasza zmieniają w strop gwieździsty, biedną lampkę studencką zapalają w potężne słońce... Cześć bez końca należy się dobrym kiążkom, wdzięczność najgłębsza wielkim pisarzom... Najpotężniejszy monarcha nie zdoła uszczęśliwić tylu biednych i malucзkich, co dobra książka, największymi dobroczyńcami ludzkości są geniusze...

Mówiąc dotąd o książkach „dobrych“ braliśmy przymiotnik ten w pojęciu skończonej doskonałości. Takich książek bardzo mało na świecie. Wychodzą jednak na szczęście zawsze jeszcze książki dobre w znaczeniu nierównie niższem, ale zawsze dobre, i dla tego bardzo pożądane. Dobrą książkę poznać najłatwiej po tem, że ją raz czytać — za mało. Jeden z naszych poetów powiedział że „*bis* dobre jest w czytaniu i kochaniu“. Nie wiem, czy w kochaniu... ale w lekturze z pewnością, jeśli chodzi o książkę dobrą. Kto dobrej książki nie czyta po raz drugi i trzeci, oczywiście nie z koleji ale w różnych odstępach czasu, ten nie jest ani amatorem ani znawcą książek. Niech czyta tylko gazety...

Odyniec opowiada w swych *Listach z podróży*, że Ludwik Tieck mówił mu kiedyś w Dreznie, że aby prawdziwie wielki utwór zrozumieć, ocenić i poznać, trzeba koniecznie czytać go trzy razy. Za pierwszym zaspakajamy tylko ciekawość i odbierasz wrażenie ogólne, jak np. w okolicy widzianej po raz pierwszy, a owianej jeszcze mgłą ranną. Przy drugim już czytaniu ciekawość ustępuje miejsce rozwadze. Mgła topnieje, przedmioty i wrażenia szykują się w pewny porządek i kontur się całości ogarnia. Ale za trzecim razem dopiero, wpatrując się i rozważając pojedyncze szczegóły i rysy, i oceniając ich prawdę i piękność, możesz dojść do prawdziwego poczucia doskonałości.

Ale na teraz, łaskawy czytelniku, dość tych aforyzmów. Kończę — a jeżeli ci zrobiłem apetyt na dobrą książkę, dopiąłem celu tym fejletonem, i kontent jestem, bo wiem, że wdzięczny mi będziesz.

Domino.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wojna rossyjsko-turecka).

Korespondent petersburgski *Nordd. Allg. Zeitung* pisząc o przedłużeniu rozejmu tak się wyraża: „Rozejm ten wprawdzie wcale nie obchodzi Rossyi, gdyż Rossya ma zupełnie wolną rękę; ale umiarkowanie, jakie aż do obecnej okazywała chwili, nie pozwala przypuszczać, aby przed upływem przedłużenia rozejmu miała chwycić za broń. Nie jest to bynajmniej pocieszającym widokiem dla wojsk zgromadzonych nad Prutem, które już od kilku tygodni czekają na rozkaz do marszu. I nad kaukazko-turecką granicą zima nie jest łagodniejszą a tak tu jak i tam zbywa na dostatecznem pomieszczeniu dla wojsk. Żywności jest wprawdzie podostatkiem, a liweranci rozwijają tak sprężystą czynność, że koleje żelazne nie mogą nawet zadosyć uczynić wszystkim żądaniom, mimo to, jak we wszystkich leżach zimowych, panują tam choroby a gdyby koleje żelazne nie zdołały się przyczynić do prędkiego wypróżnienia lazaretów polnych przewiezieniem chorych do lazaretów garnizonowych w wielkich miastach, to z pewnością wybuchłyby w ruchomej armii epidemiczne choroby obozowe i lazaretowe które są klęską dla każdej armii w polu, gdy jej zbywa na dostatecznem pomieszczeniu. Gorszem od chorób jest obecnie usposobienie tego wojska. Z radością powitali ci ludzie rozkaz do mobilizacyi. Wśród powszechnej radości, entuzyazmu i życzeń całej ludności ożywieni zapałem do walki przeciw bisurmanom spieszyli wszyscy na południe. Niedostateczna, rozległa a jednak grzesząca przepełnieniem dyslokacya, dalej bezczynność wynikająca z politycznego położenia rzeczy i niedwuznaczne rozczarowanie, wszystko to nie przyczyniło się doprawdy do podniesienia żołnierzy na duchu. Co jednakże, mówi dalej wspomniany korespondent, zagraniczne dzienniki piszą o nędzy głodowej, demoralizacyi i braku karności w armii, to jest po prostu wymysłem reporterów chciwych honoraryów, którzy bardzo się gniewają na to, że im pobyt w Kiszeniewie i w bliskości głównej kwatery został zakazanym.“ Mimo zaprzeczającej tendencyi, korespondent *Nordd. Allg. Ztg* więcej przyznaje, niż można się było spodziewać. Ważnem mianowicie jest przyznanie korespondenta, że w armii rossyjskiej ostygł początkowy zapał „dla świętej sprawy.“ Wobec tego i prasa rossyjska zaczyna na zimno rozważać szanse wojny z Turcyą. Podług *Journal de St. Petersburg* niebezpieczeństwa i ciężary, jakieby Rossya ponieść musiała w ewentualnej wojnie z Turcyą w żadnym nie stoją stosunku z możliwemi korzyściami w razie zwycięztwa. Ponieważ wojska rossyjskie wyruszyłyby do Turcyi li celem niesienia pomocy ludności chrześciańskiej, więc musiałyby wszystko przynieść ze sobą, a za to, czegoby kraj sam dostarczył, płacić gotówką. W razie zwycięztwa nie ma takich prowincyj, któreby oderwane od Turcyi pod względem ekonomicznym, finansowym lub strategicznym tak wielkie miały znaczenie, iżby dostatecznem były wynagrodzeniem za poniesione straty. Nawet kontrybucyi wojennej nie mogłaby Turcya zapłacić. Wojna zatem nie byłaby połączona z najmniejszemi zyskami. Taka bezinteresowność jest wprawdzie cnotą, nie powinna jednakże wychodzić na szkodę własnego kraju. Dla tego też rząd rossyjski starał się zawsze o pokojowe załatwienie sprawy i pracuje nad niem jeszcze obecnie wespół z gabinetami, które kwestyę wschodnią uważają za wspólną sprawę całej Europy. Gdyby jednakże uporczywość Porty i wahanie się gabinetów zdawały się zapowiadać taki wynik, któryby Rossyi i Europie groził ciągłemi i trwałemi przesileniami, tłoczącemi coraz bardziej finanse i handel wszystkich krajów, lub gdyby nowe rzezie obudziły na nowo sumienie państw europejskich, wtenczas rząd rossyjski musiałby z jednej strony rozważyć ofiary, na jakieby go wystawił taki stan rzeczy, z drugiej zaś ciężary, jakie by na niego nałożyła bezzwłoczna energiczna wojna, rozpoczęta w tym mocnym zamiarze, aby na wieczne czasy położyć kres takiemu nieznośnemu położeniu rzeczy. Oto mówi *Journ. des St. Petersburg* prawdziwe stanowisko Rossyi. Jest ono prostem i jasnem. Rząd w swej mądrości powinien rozważyć jego szanse i to jedynie z stanowiska interesu państwa, który na szczęście nie stoi w sprzeczności z interesem Europy ani też z interesem ludzkości. Rossya będzie przygotowaną na wszelką ewentualność.

(Prasa rossyjska o proklamacyi „cesarzowej indyjskiej“.)

Prasa rossyjska lekceważy sobie na pozór proklamowanie królowej Wiktoryi cesarzową indyjską, ale pod pozorną obojętnością trudno nie dojrzeć głębokiego niezadowolenia, jakie uroczysty akt w starożytnej Indów stolicy sprawił rywalce Anglii. *Pet. Wied.* poświęcają uroczystości delhickiej obszerny artykuł wstępny, w którym czytamy co następuje: „Życzenie lorda Beaconsfielda spełnione. On zawsze głosił, że Anglia jest państwem więcej muzułmańskiem niż chrześcijańskiem więcej azyatyckiem niż europejskiem. Dziś słowa te znalazły uroczyste stwierdzenie w obec całego świata. Na scenę występuje nowa cesarzowa, biorąca na siebie nowe zobowiązania względem milionów muzułmańskich poddanych, rozpoczynająca nową erę, nową politykę. Dziś Anglia uroczyście i ponownie konstatuje swoje nienaruszalne prawa do Indyj. *Noli me tangere!* mówi rozkazująco dumny Albion, wkładając na głowę swej królowej imperatorską koronę. *Noli me tangere!* mówi cesarska Anglia do Rossyi, dla której specyalnie urządzono całą tę ceremonię w Delhi. Z obawy postępów Rossyi w Azyi środkowej, Anglia zdecydowała się na tę teatralną poniekąd demonstracyę. Anglia spieszy się z ogłoszeniem swych praw do Indyi z obawy aby Rossya nie uprzedziła jej, dźwięk nowego tytułu cesarskiego ma paraliżować rossyjską politykę w Azyi środkowej.

W tej fantastycznej idei torysowskiego gabinetu nie ma nic dziwnego; ona zupełnie logiczna i odpowiednia całemu politycznemu programowi lorda Beaconsfielda. Disraeli to przedewszystkiem poeta, belletrysta, autor sensacyjnych romansów. Dzięki oryentalnemu swemu pochodzeniu, dzisiejszy *premier* brytański jest więcej człowiekiem uczuć niż rozumu; bujna wyobraźnia jego skłania się do tego co chłodny rozum odrzuca. Cała polityka Disraelego ma odcień romantyczny, jest niejako kanwą historycznego romansu, którego sceną cały świat, a osobami działającemi — narody obu półkuli.

Ogłoszenie królowej Wiktoryi cesarzową Indyj jest drugim rozdziałem historycznego romansu lorda Beaconsfielda, pierwszym rozdziałem tego sensacyjnego polityczno-literackiego utworu brytańskiego *premiera*, było zakupno akcyj sueskiego kanału, które w swoim czasie nie mało zdziwiło całą Europę; drugim rozdziałem jest tytuł cesarski a trzecim wysłanie floty angielskiej do Beziekiej zatoki. Dalsze rozdziały jeszcze nie napisane, kryją się one jeszcze w mgle przyszłości, i być może, że nie ujrzą światła dziennego, jeżeli zebrać się mające w przyszłym miesiącu ustawodawcze zgromadzenie Wielkiej Brytanii wyrwie z rąk polityka — belletrysty pióro, którego on tak źle używał.

Kiedy lord Beaconsfield zeszłego lata wykonał swą znamienitą finansowo-polityczną operacyę zakupna akcyj sueskich, nie zaniedbaliśmy zwrócić uwagi na wysokie polityczne znaczenie tego zakupna. Był to pierwszy krok na drodze dzisiejszej wschodniej polityki Disraelego, zmierzającej do tego aby na wszelki wypadek, jakikolwiek obrót wzięłyby wypadki, zapewnić dla Anglii lwią część w spuściźnie chorego człowieka. Że krok ten zasadzał się na obrachowaniu, tego dowodzi dzisiejszy tok sprawy, okazujący, że Anglia przygotowuje się do zajęcia nietylko sueskiego kanału, ale całego Egiptu, w którym to celu wysłała już tam z Indyj cały legion urzędników cywilnych, mających tworzyć niejako awangardę angielskiej armii okupacyjnej.

Nowy tytuł królowej angielskiej jest dalszym krokiem na drodze rozpoczętej zakupnem akcyi sueskich. Kiedy w parlamencie powstała opozycya przeciw temu bilowi i kiedy groziło mu czas jakiś odrzucenie przez Izbę, Disraeli w obawie o swój ulubiony pomysł zdecydował się na rozpaczliwy, heroiczny środek; zatrwożył on Anglię i cały świat cywilizowany kategorycznem twierdzeniem, że nowy tytuł skierowany wyłącznie przeciw Rossyi, że celem jego jest ochrona wschodnio-indyjskiego państwa i przeszkodzenie Rossyi w dalszym pochodzie w Azyi środkowej.“ Argument ten przekonał opozycyę, tytuł cesarski przeszedł w parlamencie. „Zostawszy cesarzową Indyj, piszą *Petersb. Wied.* dalej, kraju, w którym muzułmanie stanowią większość (?) ludności, królowa angielska przyznała sułtanowi tureckiemu jako kalifowi świata mahometańskiego, duchowną nad sobą władzę, i przyjęła zarazem na siebie obowiązek bronienia Turcyi.“ Odtąd turkofilska polityka Disraelego zaznaczała się coraz jaśniej, występowała coraz śmielej. Wysłanie floty angielskiej do Beziki, missya oficyalna, missya lorda Salisbury i tajne instrukcye sir Elliota, są tylko następstwami tej polityki. „Ale, kończą *Pet. Wied.* cała ta polityka, jakkolwiek bardzo podstępnie założona, nie odniesie pożądanego rezultatu. Anglia zapomniała, że masa indyjskiej ludności, tak muzułmańska jak paryasowska nigdy się nie pogodzi z uciskiem angielskiego panowania, nie przestanie uważać Anglików za przeklętych swych wrogów. Nadzieja pozyskania emirów Afganistanu, wschodniego Turkiestanu i innych ludów mahometańskich okaże się złudną, ponieważ Indowie nie zapomnieli jeszcze o okrucieństwach angielskich przy stłumieniu powstania sipojów. Dlatego to uroczysta ceremonia w Delhi, mimo wspaniałej teatralnej wystawy, nie ma szczególnego politycznego znaczenia, a Rossya nie ma powodu obawiać się tej demonstracyi, wymierzonej przeciw niej tak w Azyi jak w Europie.“

(Militarne położenie Europy z końcem 1876 roku).

Dawno już żaden rok nie kończył się wśród tak groźnych widoków wojennych jak rok 1876. Rząd rossyjski wystawił znaczną armię na południu a nadto zarządził mobilizacyę trzech dywizyj armii kaukaskiej. Każda z 8 dywizyi piechoty tej armii składa się z 6 batalionów liczących po 1036 ludzi. Faktyczne zatem siły wojska przeznaczonego na małoazyatycki teatr wojny składają się z 48 batalionów liczących 48.668 szeregowców i 960 oficerów. Z dotychczasowych doniesień o tem ostatniem rozporządzeniu rządu rossyjskiego trudno jednakże dociec, czy do tej drugiej rossyjskiej armii operacyjnej przyłączono także kaukaską brygadę strzelców złożoną z 4 batalionów, ile jazdy, artyleryi, inżynieryi a mianowicie ile wojsk nieregularnych przydzielono do tej armii, dlatego też trudno podać dokładnie ogólną cyfrę wojsk armii kaukaskiej. Rossyjska armia południowa składa się z 6 korpusów liczących po 12 dywizyj piechoty i 6 dywizyj jazdy, wynoszących ogółem podług obrachunku uskutecznionego na podstawie *ordre de bataille* 216.000 ludzi z 49.200 koni i 648 działami, z których jednakże tylko 8 dywizyj piechoty i 4 dywizye jazdy, razem 144.000 ludzi z 32.000 koni wraz z 432 działami przeznaczone są do armii operacyjnej. Siły wojenne Turcyi wynoszą około 644.512 ludzi. W Anglii jest już na pogotowiu jeden korpus, liczący 36.805 żołnierzy z 11963 koni i z 90 działami. Dowództwo nad tym korpusem ma objąć lord Napier. Drugi korpus angielski ma być utworzony z wojsk armii indyjskiej i oddany pod rozkazy generała Johnsona. Trzeci korpus, jednakże dopiero po dłuższym przeciągu czasu, zostałby utworzony z załogujących obecnie w królestwach zjednoczonych 77 batalionów piechoty, 22 pułków jazdy i 57 bateryj polnych. Podług doniesień angielsko-indyjskich gazet zamierza rząd w indyjsko-angielskiej armii utworzyć drugi korpus czynny. Rumunia posiada dwa korpusy liczące podobno po 32.000 ludzi z 96 działami, o ile jednakże ściągnięte siły mogą być już przydatnemi do boju, trudno osądzić. Armia serbska ma być w razie wojny podzielona na dwa, podług innych na cztery korpusy, ale stan tej armii zdaje się być tak złym, że trudno aby mogła na nowo stanąć do boju. Wojsko czarnogórskie z wyjątkiem kilku oddziałów przeznaczonych do strzeżenia granicy, zostało rozpuszczone do domów. Grecya, jak wszystko za tem przemawia, zrobiła w przygotowaniach wojennych bardzo słabe dopiero początki. W obec gorliwości, z jaką Turcya przedsięwzięła zbrojenie się, musi uderzać niekorzystny stosunek przygotowań wojennych Rossyi do zadania, jakieby Rossya bezwarunkowo miała, rozpoczynając wojnę. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że południowa armia rossyjska z swymi przeznaczonymi do boju 144.000 ludźmi, w żaden sposób nie mogłaby pozytywnych osiągnąć rezultatów. Tak samo ma się rzecz z wojskiem rossyjskiem przeznaczonem na azyatycki teatr wojny. W daleko korzystniejszem świetle przedstawiają się przygotowania wojenne uskutecznione przez Anglię. Dla tego też trudno przypuścić, aby mocarstwo to na każdy przypadek miało zostać neutralnem.

(Wybory w Ameryce.)

Założyciel republiki amerykańskiej, mówi pewien historyk amerykański, popełnił wielki błąd, ustanawiając, aby szef władzy wykonawczej wychodził z powszechnych wyborów, zamiast pozostawić nominacyę tego najwyższego urzędnika obydwom Izbom kongresu. Przez to osiąga prezydent w obec Izb powagę i samodzielność, która przypomina prerogatywy królów angielskich a która łatwo może dać powód do wielkich nieporozumień. Obawy historyka amerykańskiego ziściły się obecnie, jakkolwiek wadliwość panującego obecnie systemu wyborczego uwydatniła się w inny sposób a nie w konflikcie pomiędzy prezydentem a kongresem. Pochop do wojny domowej pomiędzy północnemi i południowemi stanami dał wybór prezydenta, ogłoszony przez stany południowe za nieważny, z powodu, że kandydat republikański Abraham Linkoln nie otrzymał większości głosów. Naturalnie służyło to tylko za pozór dla bogatych plantatorów południa, którzy już od dawna czekali na sposobność urzeczywistnienia swej secesyi. W każdym jednak razie zasługuje na uwagę okoliczność, iż ten pozór znaleźli dopiero w wyborze prezydenta. I teraz z powodu wyboru najwyższego urzędnika rzeczypospolitej grożą ludowi amerykańskiemu wielkie zawikłania, jakkolwiek nie można się tego spodziewać, aby strona pokonana już przy tej sposobności chciała się oderwać od Unii. *Hie* Tilden! *hie* Hayes! rozlega się hasło bojowe od jednego końca Unii do drugiego. Z pierwszych doniesień o rezultacie wyborów w listopadzie mogło się zdawać, że kandydat demokratów Tilden został wybrany prezydentem. Wnet jednakże pokazało się, że okrzyk zwycięzki demokratów był za wczesny. Rezultat głosowania w trzech stanach, o których przypuszczano, że obrały Tildena, okazał się wątpliwym i tak zabrakło Tildenowi jednego głosu, którego potrzebował, aby mieć absolutną większość głosów. Z stanów północnych oświadczyły się za Tildenem tylko cztery, prawda że między niemi ważny stan Nowojorski. Gdyby Tilden miał być rzeczywiście wybranym, to wszystkie stany południowe musiałyby się za nim oświadczyć. Tymczasem murzyni, jak się tego można było spodziewać, są zapalonymi zwolennikami partyi republikańskiej, która skruszyła ich pęta niewoli, a murzyni tworzą stanowczą większość w stanach południowych, Południowej Karolinie, Florydzie i Luizyanie. Gdyby więc wybory odbyły się swobodnie, wolne od wszelkiego wpływu, to przy systemie powszechnego głosowania możnaby się było w tych trzech co dopiero wymienionych stanach spodziewać republikańskiego rezultatu głosowania. Ale, aby temu przeszkodzić, chwycili się demokraci terroryzmu. Posiadacze plantacyj grozili biednym i ciemnym murzynom odebraniem roboty a nawet śmiercią, gdyby głosowali za Hayesem. Nadto usiłowali demokraci rezultat wyborów przy liczeniu głosów zmienić na swą korzyść wszelkiego rodzaju manipulacyami. Nie wzdrygnęli się nawet przed jawnem oszustwem, aby tylko pokonać znienawidzonych przeciwników. Z drugiej znów strony nie chcieli republikanie, będący aż do obecnej chwili u steru, pozwolić, aby dawni szermierze niewoli z rozwiniętemi chorągwiami wkroczyli do Białego Domu. Rząd washingtoński wysłał komissye do Południowej Karoliny, Florydy i Luizyany, aby zarządzić śledztwo celem wykrycia matactw, jakie towarzyszyły wyborom w tych stanach; prezydent Grant posłał tam wojsko, aby wziąć w obronę wolność głosowania w obec zamachów związku *Kuk-klux*. Nietylko wybory prezydenta, ale wybory stanowe zostały zakwestyonowane. Każda partya mieniła się być zwycięzką. I tak Południowa Karolina, Floryda i Luizyana mają obecnie dwóch namiestników i dwie legislatury. Sceny, jakie się skutkiem tego odbywają w gmachach stanowych wywołują największy wstręt i przypominają raczej anarchiczną gospodarkę Jakobinów, aniżeli panowanie prawnych stosunków republikańskich. Że demokraci tak wiele budują na tem, iż przy wyborach stanowych wyszli zwycięzko, pochodzi ztąd, że stosownie do przepisów ustawy namiestnik stanu wydaje świadectwa wyborcom, mianowanym dla wyboru prezydenta. Jeśli więc kandydat demokratów wybrany został namiestnikiem, to naturalnem będzie tego następstwem, że tylko demokratycznym wyborcom wystawi legitymacye. Aby zyskać brakujący jeszcze Tildenowi jeden głos, chwycili się demokraci następującego wybiegu. W stanie Oregon wypadły wybory w duchu republikańskim, jednakże pomiędzy trzema wyborcami, których ten stan obiera, znajduje się pewien pocztmistrz, który jako urzędnik państwowy stosownie do przepisów ustawy, nie powinien był być wybrany. Demokraci oświadczają zatem, że ich kandydat, który po tym pocztmistrzu najwięcej otrzymał głosów, winien wstąpić w jego miejsce. Nie da się zaprzeczyć, że jest to bardzo naciągnięte tłumaczenie ustawy. Ale demokratom idzie tylko o to, aby zaczepić ważność wyboru prezydenta, w którym to razie stosownie do ustawy przysługuje Izbie reprezentantów prawo rozstrzygnięcia, kto został wybrany prezydentem. W Izbie reprezentantów posiadają demokraci większość, nie ulega więc wątpliwości, że Tildena ogłoszą prezydentem.

KRONIKA

— **Egzamina prywatne** w c. k. gimnazyum lwowskim Franciszka Józefa odbywać się będą począwszy od 4 lutego b. r.

— **Towarzystwo muzyczne.** Walne zgromadzenie członków odbędzie się w niedzielę, 14 b. m. o godzinie 5 wieczór w sali Towarzystwa (Rynek nr. 8, kamienica p. Galla). Pp. członkowie, którymby karty zapraszającej do dnia zebrania nie doręczono, zechcą takową przy wstępie do sali odebrać.

— **Kronika zapustna.** Dnia 20 stycznia, w sobotę, bal prawników w domu narodnym na dochód Czytelni akademickiej, urządzony staraniem ukończonych słuchaczów prawa pod protekcyą pani Alfonsyny hr. Dzieduszyckiej. Dnia 1 lutego, we czwartek, bal na dochód gal. Towarzystwa muzycznego w salach domu narodnego. Dnia 3 lutego (w sobotę) reduta akademicka w salach teatru hr. Skarbka. Dnia 10 lutego w sobotę bal akademicki w sali domu narodnego, urządzony przez akademików na dochód Tow. „Bratniej Pomocy“ słuchaczów wszechnicy.

* **Wyprzedaż złodziejska.** W hotelu pod l. 22 przy ulicy Żółkiewskiej ogłosił wczoraj pewien izraelita, który przybył rannym pociągiem brodzkim, wyprzedaż różnej bielizny już nieco przenoszonej. Pomocnym był mu przy rozsprzedaży kelner hotelu H. Reich, zwołując

kupców na ulicy. Bardzo niska cena towaru, tudzież kilka sztuk bielizny całkiem mokrych, obudziły podejrzenie w jednym z kupców, który o tem doniósł policyi. Sprowadzono właściciela towaru do policyi, gdzie się wykazał papierami opiewającemi na osobę Józefa Halperna z Brodów, zapewniając, że bieliznę nabył dniem poprzód na licytacyi w Złoczowie. Po dłuższem jednak naleganiu wyznał, że jest kelnerem z Brodów, nazywa się Abraham Nadel i że bieliznę ponabywał od złodziejów w Brodach. Zabrano wszystką bieliznę z hotelu i naliczono 90 sztuk, między temi 43 koszul i dwa t. z. talesy, w które się izraelici odziewają przy modlitwie. Nadel został uwięziony.

* **Ogień kominowy.** Wczoraj w południe wszczął się ogień w kominie szpitala Hofmańskiego przy ulicy Łyczakowskiej. Przybyła miejska straż ogniowa ugasiła ogień, zanim mógł szkodę wyrządzić. Ogień powstał z kuchni szpitalnej.

* **Aresztowano** wczoraj Josla Ostermana, krawca z Złoczowa, którego c. k. straż skarbowa przychwyciła na przemycaniu dziewięciu kilogramów tabaki rossyjskiej; tudzież Jędrzeja Szulca, parobka w restauracyi p. Józefa Rippera przy ulicy Jagiellońskiej z powodu, że będąc zatrudnionym w piwnicy od dłuższego czasu zbyt wiele piwa spijał ze szkodą swego służbodawcy.

— **Docentki wszechnicy.** Organ studentów, *Alma Mater*, podaje następującą wiadomość: Na wszechnicy w St. Andrews mają być właśnie rozszerzone prawa słuchaczek, a mianowicie mają być panie dopuszczone do ubiegania się o stopnie doktorskie z następujących przedmiotów: z języków angielskiego, greckiego, łacińskiego, francuskiego i niemieckiego, z historyi, pedagogii, logiki, metafizyki, z nauk moralnych, ekonomii społecznej, fizyologii, botaniki, zoologii, geografii, geografii fizycznej, i paleontologii. Dla uzyskania dyplomu składać muszą kandydatki egzamina przynajmniej z czterech z powyższych przedmiotów, pomiędzy któremi powinien być jeden z obcych języków. Dyplom nadaje kandydatkom prawo docentury publicznej przedmiotów, do których się odnosi.

— **Z kolonii karnej** Numea w Nowej Kaledonii znowu niedawno uciekło dwunastu komunistów francuskich, dopędził ich jednak na morzu okręt wojenny i dziesięciu przywiózł napowrót do Numei, podczas gdy dwaj woleli umrzeć i rzucili się w morze.

— **Zmarły oryentalista** profesor Herman Brockhaus, był synem założyciela światowej firmy księgarskiej, Arnolda B. Urodził się w Amsterdamie w r. 1806, a po ukończeniu studyów oryentalnych, mianowicie zaś nad literaturą indyjską, dłuższy czas żył w Kopenhadze, Paryżu, Londynie i Oxfordzie. Od roku 1839 był profesorem wszechnicy jenajskiej a następnie lipskiej, gdzie wykładał język i literaturę staroindyjską. Jako współzałożyciel niemieckiego Towarzystwa oryentalistów redagował od roku 1852 do 1865 organ tego Towarzystwa. Z prac swych ogłosił między innemi: „Zbiór bajek Somadewy“ (sanskryt), dramat Kriszny Misry *Prabodha candro daya*, Nachszebiego perskie opracowanie „Siedmiu mądrych mistrzów“, krytyczny rozbiór „Pieśni Hafisa“ i t. d.

— **Wielki pożar** nawiedził miasto Moulins we Francyi. W nocy na 4 b. m. zgorzało tam na jednem z przedmieść 127 budynków, przeważnie stodół i stajen.

— **Bez chleba** ma być obecnie w Nowym Jorku według *N. Y. World* 50.000 robotników, z rodzinami reprezentujących około 200.000 osób, nie licząc tych, którzy już pomieszczeni zostali po przytuliskach.

— **Pożar na morzu.** Dnia 27 grudnia wszczął się pożar na okręcie *Harvey Mills* wiozącym bawełnę z Filadelfii do Liwerpoolu. Okręt palił się trzy dni i uważany był za stracony. Osada ocalała.

— **Jako osobliwość** opowiadają dzienniki niemieckie, że w pewnym domu w Wartburgu westfalskim cztery nietoperze odbywają sen zimowy w gąszczu aloesu. Kolce tej rośliny już im powrastały w błonki skrzydełkowe.

— **Wyrób igieł.** Niedawno donosiliśmy o ilości wyrabianych w Ameryce igieł. W Anglii przed czterdziestu laty wyrabiano dziennie 20 milionów, obecnie zaś wyrabiają 50 milionów igieł, a mianowicie 37 milionów w Birminghamie, a 13 milionów w Londynie, Stroud i Dublinie.

— **Jeden z trzech prezydentów Meksyku**, Lerdo di Tejada, dał już za wygranę dwom innym współpretendentom i przybył do Nowego Jorku, zkąd udać się ma do Europy.

— **Budująca polemika** toczyła się w ostatnich czasach za pośrednictwem wiedeńskiej *Vorstadt Ztg.* pomiędzy — dwoma katami, wiedeńskim, Willenbacherem, i praskim Pipergerem. Pierwszemu z powodu egzekucyi Francesconiego z wielu stron zarzucono niezręczność, a zarzuty te poparł ze stanowiska „fachowego“ praski kolega Willenbachera, dowodząc przy tej sposobności, iż tylko jego metoda wyprawiania skazańców na tamten świat zapomocą stryczka jest zdolną odpowiedzieć „wymaganiom czasu“. Powoływał się przytem pan Piperger na kilkadziesiąt podług tej wybornej metody dokonanych przez niego egzekucyj, zapewniając, iż we wszystkich tych wypadkach nie zdarzyło się, ażeby życie deliukwenta dłużej nad dziesięć sekund zdołało się było oprzeć fatalnemu węzełkowi. Tak przekonywujące argumenta Pipergera, Willenbacher wziął za obrazę osobistą i jak donoszą dzienniki wiedeńskie pozwał przed sąd swego praskiego kolegę.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu znakomity humorysta, twórca nieśmiertelnego typu „pana Prudhomme“, Henryk Monier, przeżywszy lat 77; w Londynie wdowa po „królu kolejowym“ Tomaszu Brassey, przedsiębiorcy budowy drogi żelaznej Lwowsko - Czerniowieckiej.

— **Styczniowa wiosna.** Ciepły, południowo-zachodni wiatr, trwający już blisko tydzień, osuszył prawie zupełnie ziemię i budzić zaczyna wegetacyę. Wiatr ten jest echem niejako gorącego *Sirocco*, który od dnia 4 b. m. szalał w Tyrolu i zupełną zainstalował tam wiosnę. W Lincu znajdowano już chrząszcze majowe, a w Wiedniu motyle.

— **Klęska głodowa**, według telegramu *Lond. Gaz.* z Teheranu, zagraża Persyi. Wyszedł już zakaz wywozu zboża z portów zatoki perskiej.

— **Wypadek morski.** Znów parowiec niemiecki, *Saxonia*, dnia 5 b. m. osiadł na mieliźnie pod Helgolandem. Podróżnych i załogę, oraz pocztę i 500 worów kawy z ładunku wyratowano, sam okręt zaś podobno nie da się ocalić.

— **Starożytne cmentarzysko**, z czasów jak się zdaje celtyckich i gallickich, odkryto w ostatnich dniach w Bousies, w pobliżu Laudrecies. Przeszło sto trumien odkopano dotąd.

— **Trzynastoletni podpalacz**, W Trewirze w tych dniach po dwakroć wybuchał pożar w jednym z budynków szkolnych. Za drugiem razem przychwycono podpalacza w osobie trzynastoletniego studenta, który przyznał się do winy podając za powód chęć zniszczenia budynku szkolnego „ażeby nie trzeba się uczyć.“

— **Katarzyna Cornaro**, sławny obraz Makarta, przeszedł na własność gminy filadelfijskiej, która kupiła go za 20.000 dolarów.

GŁOSY PUBLICZNE.

Szanownych członków Towarzystwa gospodarczego Oddziału Rawsko-Cieszanowsko-Żółkiewskiego, mam zaszczyt zaprosić na zjazd ogólny na dzień 15 b. m. do Rawy na godzinę 9 z rana.

Ponieważ bardzo ważne sprawy Towarzystwa oczekują koniecznego załatwienia, śmiem przeto upraszać Szanownych Panów, aby koniecznie zjazd ten obecnością swą zaszczycili.

Przewodniczący
Napoleon Sarnecki,

GOSPODARSTWO I HANDEL

** **Księgosusz.** W drugiej połowie grudnia 1876 ustał księgosusz w Nowosiółce, Starem mieście, Beckersdorfie i w Holendrach *ad* Halicz, w pow. podhajeckim tudzież w Olchowczyku w pow. husiatyńskim, wybuchł zaś między stadem kontumacyjnem w kwarantanie w Podwołoczyskach w pow. skałackim. Księgosusz panuje zatem obecnie tylko w rzeczonym zakładzie kontumacyjnym, a zresztą kraj cały jest wolny od zarazy. Z powodu ustania zarazy w powiatach buczackim i podhajeckim zniesiono ustanowiony okólnikiem c. k. Namiestnictwa z d. 22 listopada 1876 do l. 55813—$22^5/_{10}$ kilometrowy okręg zarazy dla powiatów buczackiego, podhajeckiego, stanisławowskiego, tłumackiego, czortkowskiego, zaleszczyckiego i horodeńskiego i ustanowione w tymże środki ostrożności. W ruchu bydłem rogatem mają być jednak przestrzegane jak najściślej postanowienia §§ 15, 16, 17 i 19 ustawy z dnia 29 czerwca 1868 i rozporządzenia wykonawczego. Przepisy zaś § 18 powołanej ustawy względem obowiązku doniesienia o podejrzanych wypadkach choroby między bydłem rogatem i nadal obowiązują. Ponieważ zakład kontumacyjny w Husiatynie został wedle przepisów wyczyszczony zezwolono pod dniem 29 grudnia 1876 na przypęd bydła z Rossyi do tej kontumacyi z przestrzeganiem 21 dniowej obserwacyi.

Wiedeń, 8 stycznia. *(Tel. Gaz. Lw.)* Na dzisiejszym targu znaczny spęd wołów z Galicyi spowodował spadek cen. Spędzono wołów galicyjskich 837, węgierskich 1688, niemieckich 443 i 14 bawołów. Płacono od 100 kilo za woły tuczone galicyjskie 45—52 zł., węgierskie 52—56 zł., a za niemieckie 49—56 zł.

** **Egzamina w szkole** gospodarstwa wiejskiego w Dublanach z Igo półrocza roku szkolnego 1876/77 odbędą się od dnia 17 do 29 stycznia. Egzamina odbywać się będą w godzinach rannych (od 9 począwszy) 19, 22, 24, 26, 29 stycznia z każdym uczniem z osobna, z każdego przedmiotu. Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. zwracając uwagę na okoliczność, iż egzamina te są publiczne, zaprasza na nie nietylko rodziców, krewnych i opiekunów, ale i wszystkie osoby, któreby dokładne wyobrażenie o stanie szkoły wyrobić sobie życzyły.

— **Wyrób wódki i piwa w Galicyi.** W listopadzie 1876 r. wyrobiono w 429 gorzelniach galicyjskich ogółem 3,077,264 $^1/_2$ opodatkowanych stopni alkoholu a w 217 browarach wywarzono ogółem 58.681 hektolitr. piwa.

— **Wyrób cukru w Galicyi.** W listopadzie r. z. wyrobiono ogółem w dwóch cukrowarniach galicyjskich, a mianowicie w Uściu biskupiem i w Sędziszowie 5,080.762 kilogrm. cukru z buraków surowych i 50.085 kilogrm. cukru grudkowego płynnego.

— **Produkcya i sprzedaż soli.** W listopadzie 1876 roku wynosiła w Galicyi produkcya soli 103,975·22, sprzedaż zaś 106,654 metrycznych centnarów. W tym samym miesiącu r. 1875 wynosiła produkcya soli 108.704·97 sprzedaż zaś 101.011. Z porównania wypływa, że w listopadzie r. z. była sprzedaż soli o 5.643 metrycznych centnarów większą, produkcya zaś o 4.729·75 metr. cen. mniejszą niż w listopadzie 1875.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj doniósł nam telegram o demonstracyi, jaką Grecy i Słowianie mieszkający w Tryeście, wyprawili deputacyi akademików węgierskich udającej się do Stambułu, celem wręczenia szabli honorowej Abdul Kerimowi baszy. *Tagblatt* otrzymał o tej demonstracyi następujące bliższe szczegóły. Gdy w d. 6 b. m. o godzinie 2 po południu członkowie deputacyi akademików węgierskich wstąpili na pokład parowca Lloyda odjeżdżającego do Stambułu, zgromadziło się na t. z. *Molo San Carlo* około stu Słowian, którzy wśród hałasu i krzyku obrzucili parowiec zgniłemi pomarańczami i cytrynami. Ponieważ liczba ekscesantów wzrastała z każdą chwilą, kazał dyrektor Lloyda, br. Bruck obecny na pokładzie, ściągnąć pomost i odbić od brzegu; parowiec zatrzymał się dopiero za latarnią morską i tu wziął na swój pokład resztę pakunków i pasażerów. Podczas tej nieprzyjaźnej demonstracyi zagłuszali majtkowie okrzyki ekscesantów morskiemi trąbami sygnałowemi; zgromadzeni Słowianie i Grecy krzyczeli bezustannie: „*Morte ei barbari!*“ Austryackiemu konsulowi na Korfu polecono, ażeby deputacyi akademików węgierskich nie dozwolił wysiąść na ląd albowiem zachodzi obawa jeszcze nieprzyjaźniejszej demonstracyi ze strony tamtejszej ludności. *Pester Lloyd* otrzymał o demonstracyi w Tryeście całkiem odmienne doniesienie, a mianowicie, że tylko kilku Sławianofilów obecnych na brzegu zamierzało urządzić nieprzyjaźną demonstracyę przeciw deputacyi węgierskiej; zamierzona demonstracya nie udała się jednak, ponieważ większość obywateli obecnych przy odjeździe parowca *Ceres* do Stambułu, przyjęła Węgrów bardzo sympatycznie.

Wczoraj wyjechała z Budapesztu do Collegno deputacya złożona ze stu wyborców m. Czegład, która ma Kossuthowi wręczyć mandat poselski. Deputacyi przewodniczy Ernest Simonyi.

Hon zapewnia, że sejm węgierski zbierze się najniezawodniej po 20 b. m.

Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi mieli pełnomocnicy mocarstw w odpowiedzi na *exposé* Savfeta baszy wyjaśnić powody, które skłoniły ich do sformułowania znanych propozycyj. Następnie mieli zawezwać pełnomocników Porty, aby wzięli udział w dyskussyi nad temi zmodyfikowanemi propozycyami. W razie, gdyby pełnomocnicy Porty stawili dalszy opór, miano wystosować sommacyę z groźbą zerwania stosunków dyplomatycznych. Według innej wersyi stosunki dyplomatyczne nie zostaną w żadnym razie zerwane, a rzecz cała skończy się tylko na wyjeździe członków konferencyi z Konstantynopola. Do chwili, w której to piszemy, nie mamy jednak jeszcze wiadomości, czy wczoraj w ogóle odbyło się posiedzenie konferencyi.

Są wskazówki, które pozwalają wnosić, że Porta w ostatniej chwili przecież ustąpi nader umiarkowanym żądaniom mocarstw. Konferencya znalazła sprzymierzeńców w szeregach starotureckiej partyi, licznie zastąpionej w bezpośredniem otoczeniu sułtana. Partya ta rozwija energiczną czynność, aby konstytucyę Midhata sparaliżować już w zarodzie. Temi dniami wręczoną zostanie sułtanowi petycya, zaopatrzona setką tysięcy podpisów, w której niepodobieństwo przeprowadzenia konstytucyi ma być wykazanem. Konstytucya, mówią petenci, podkopuje fundamenta państwa i skazuje mahometan na degradacyę. Turcya istnieć może tylko jako państwo ottomańsko-mahometańskie. Sułtan jest kalifem, i jako taki ma obowiązek utrzymać panowanie wiary mahometańskiej. Petycya ta liczy wielu zwolenników na dworze sułtana, którzy usiłują nakłonić go do ustąpienia żądaniom mocarstw. Agenci Ignatiewa czynią swoje, ale sułtan dotychczas jeszcze ulega zupełnie wpływowi Midhata baszy.

Według telegramu *Tagblattu* miał francuski pełnomocnik konferencyjny hr. Chaudordy założyć protest przeciw wszelkiej interpretacyi konstytucyi tureckiej, którąby naruszała prawa Rumunii, poręczone traktatem paryskim.

Figaro paryski, źródło nie bardzo wiarygodne, podaje rozmowę, jaka niedawno miała miejsce między Midhatem baszą a lordem Salisbury. „Wkradliście się, mówił Midhat, do naszej stolicy, w nocy, jak złodzieje, aby rozrządzać nami, jak gdyby cesarstwo ottomańskie było trupem. Ale trup ożył, i nie zdołacie go pogrzebać, chyba pod kupą gruzów.“ „Pan wiesz, odpowiedział markiz na tę gwałtowną wycieczkę, że Turcya nie może liczyć na pomoc materyalną ani moralną ze strony Anglii.“ Następnie przypomniał markiz Midhatowi rzezie w Bułgaryi. „To fałsz, odpowiedział Midhat, powstanie wywołane zostało przez agentów rossyjskich i komitety panslawistyczne generała Ignatiewa. Gdyby mnie nie zatrzymywały obowiązki mego urzędu, wziąłbym pana, panie markizie, za rękę, i zaprowadziłbym pana do Bułgaryi. Szlibyśmy razem od drzwi do drzwi, zapytując chłopów; znaleźlibyśmy na dziesięciu zaledwie jednego, któryby się żalił na administracyę. Jestem tego tak pewny, że mogę panu dać słowo honoru... „A tego za wiele, przerwał zniecierpliwiony markiz, mamy raporty, które mówią zupełnie co innego.“ „Zdaje mi się, że dość powiedziałem“, wtrącił obrażony Midhat, i na tem skończyła się ta rozmowa, za której autentyczność niech odpowiada nasz kolega paryski.

Zapowiedziana *razzia* przeciw niechętnym republice prefektom we Francyi właśnie się odbyła. Ośmiu prefektów zostało odwołanych, a sześciu nowomianowanych lub przeniesionych. Równocześnie przynosi *Journal officiel* dekret ułaskawienia 54 skazanych uczestników komuny. Może teraz pp. Gambeciści będą łaskawi dla p. Jules Simona.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 stycznia. Cesarz mianował podestę z Castelnuovo, Jerzego Wojnowicza, prezydentem dalmatyńskiego sejmu, a burmistrza zadarskiego, Trigari, zastępcą.

Wiedeń, 9 stycznia *(Tel. pryw.)* Sprawozdania *Polit. Corr.* z Petersburga i Kiszeniewa zapewniają, że wszystkie niepomyślne wieści, rozsiewane o wrzekomo opłakanym stanie rossyjskiej armii południowej, są fałszywe i tendencyjne. *Russki Inwalid* ma podobno wkrótce wystąpić z urzędowem odparciem tych pogłosek.

Hrabia Andrassy przyjmował Bułgarów Zankowa i Bałabanowa, którzy mu wręczyli memoryał.

Fremdenblatt zapisuje jako ważny rezultat rokowań konferencyjnych, że Rossya stanowczo zrzekła się zamiaru działania samoistnego w kwestyi wschodniej. Jeżeli konferencya nie osiągnie celu, to już nie Rossya sama, ale cała Europa podjęłaby się zapewne egzekucyi.

Londyn, 9 stycznia. *Office Reuter* donosi, że do San Francisco przybyło siedm rossyjskich łodzi kanonierskich, a pięć dalszych ma jeszcze nadpłynąć.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

OD EKSPEDYCYI

☞ Do dzisiejszego numeru Gazety dołącza się „Przewodnik naukowy i literacki“ za styczeń, dla prenumeratorów cało- i półrocznych.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 9 stycznia 1877.

Hotel George'a.

Pp. F. hr. Potulicki z Krakowa. B. br. Enzberg z Ołomuńca F. Skołuba z Domaradzca.

Hotel Langa.

Pp. J.Siebertrotten z Temeszwaru. J. Trzciński z Koniuch.

Hotel Angielski.

Pp. A. hr. Miączyński z Wołynia. Dr. A. Horn z Czerniowiec. M. Krysko z Popiela. A. Krajewski z Dubia. S. Leszczyński z Jabłonia. W. Niezabitowski z Uherca. A. Prager z Żółkwi.

Hotel Krakowski.

Pp. T. Sołdraczyński z Jabłonki. L. Poglics z Złoczowa.

Odjechali ze Lwowa

dnia 9. stycznia 1877.

Pp. J. hr. Borkowski do Rossyi. J. hr. Tarnowski do Turynki. L. Krasuski do Kołomyi. J. Janicki do Ostrowa. Dr. I. Kamiński do Stanisławowa. J. Terlecki do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 8 stycznia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 740·25mm. Psychrometr suchy 2.0°C. Psychrometr wilgotny 1·6°C. Prężność pary 4·9mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 5. Wiatr S.2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza 1·6°Rm.

Barometr idzie w górę.

z dnia 9 stycznia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 741·80 mm. Psychrometr suchy 1.6°C. Psychrometr wilgotny 1·0°C. Prężność pary 4·6 mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 7. Wiatr SE1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 1·3°R.

Barometr opada

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy): o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2): o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny): o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy): o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1): o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny): o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 8 stycznia 1877.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
	waluta austr.	
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203 25	205 50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	107 50	110 —
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	211 75	215 —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	211 —	215 —
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a,	83 10	83 90
„ „ „ 4% „	76 50	77 50
„ „ „ 5% okresowe	83 10	83 90
Banku hip. galic. 6% w. a.	86 50	87 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	91 50	93 —
	ex dividende.	
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90 10	91 20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	— —	— —
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5% m. k.	83 —	84 —
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90 —	92 —
5. Losy Miasta Krakowa	14 —	16 —
„ „ Stanisławowa	18 75	20 25
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 84	5 96
Dukat cesarski	5 90	6 02
Napoleondor	9 94	10 06
Półimperyał	10 06	10 25
Rubel rossyjski srebrny	1 70	1 80
„ „ papierowy	1 52½	1 54½
100 marek niemieckich	61 30	62 30
Srebro	113 —	115 —
Kupony w srebrze	112 —	114 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 4 stycznia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	61.35	61.55
luty-sierpień	61.35	61.55
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	66.70	66.85
kwiecień-październik	66.65	66.80
Losy z roku 1839 całe	274.—	278.—
1839 piąta część 4%	274.—	278.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105.50	106.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.—	111.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	120.—	121.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	131.50	132.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	131.—	131.50
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.50
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.25	139.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	97.30	97.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	71.65	71.80
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	83.25	83.75
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.75	72.—
Węgier	73.40	73.90
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	75.—	75.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	140.70	140.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	655.—	660.—
Gal. banku hip. po 200 złr.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	818.—	820.—
Kol. Albrechta a 200 złr. w srebrze	30.—	31.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	348.—	350.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	136. –	137.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 złr.	1800.—	1805.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	204.25	204.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	109.—	109.50
Tow. kol, żel. państ. po 200 zł. m. k.	251.—	252.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.—	78.50
1. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ w 36 „ 5½	86.75	87.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.50	77.—
„ „ „ „ po 5%	—.—	84.75
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	82.50	83.50
Gal. banku hipot. po 6%	86.50	87.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	91.—	92.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	80.—
„ „ po 5%	85.50	86.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.).		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	64.25	64.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	58.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	99.—	100.—
„ „ 100 zł. w. a.	96.—	97.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.50	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	97.—	—.—
„ „ „ „ III. „	96.—	—.—
„ „ „ „ IV. „	94.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.50	77.75
z r. 1867	76.75	77.25
z r. 1868	67.—	68.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	61.25	62.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.25	160.75
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł, m. k.	91.20	91.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14.—	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.50	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.50	31.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	43.—	44.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.50	36.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.25	19.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ 50 zł. m. k.	58.—	60.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.75	25.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	60.65	60.80
Berlin za 100 mark w. n p.	6.075	60.85
Frankfurt za 100 mark p.	60.75	60.85
Hamburg za 100 mark w. p. n.	60.75	60.85
Londyn za 10 ft. szt.	124.90	125.20
Paryż za 100 fr.	49.60	49.70
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.98 —	6.—.—
„ pełnej wagi	5.98 —	6.—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.97.50	9.98.50
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	114.—	114.15

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

8 stycznia 1877.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	25
„ w srebrze	67	25
Losy pożyczki z roku 1860	111	20
Akcye banku wiedeńskiego	812	–
„ kredytowego bez kuponu	140	60
Londyn 10 funtów szterlingów	125	25
Srebro	114	60
Napoleondor	10	—
Dukat cesarski men.	5	97
100 marek	61	70
Renty w złocie	72	60

Dziennik Urzędowy.

(6181 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8215. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera niniejszem na żądanie kasy oszczędności w Schlukenau, do ruchomego gdziekolwiek się znajdującego i do nieruchomego w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 r. obowiązuje znajdującego się majątku Nechy Offnerowej, kupcowej w Rzeszowie zamieszkałej, konkurs i ustanawia komisarzem konkursowym radcę Sądu krajowego p. Lubaszka, tymczasowym zarządcą masy adw. p. D. Rybickiego i wzywa wierzycieli aby na terminie 16 stycznia 1877 roku o godzinie 10 rano w Sądzie tutejszym z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi, celem postawienia wniosków względem zatwierdzenia dotychczasowego lub zamianowania nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy tudzież w celu wyboru wydziału wierzycieli stanęli.

Dalej wzywa c. k. Sąd obwodowy tych, którzyby przeciw spólnej masie konkursowej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie jeżeli względem nich spór się toczy do 28 lutego 1877 roku w Sądzie tutejszym stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tąż ordynacyą zagrożonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się na 28 marca 1877 r. o 10 godzinie zrana w Sądzie tutejszym ustanawia, likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.

Na ogólnym terminie likwidacyjnym stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo przez wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby ostatecznie powołać.

Wierzyciele, którzy po za siedzibą Sądu tutejszego mieszkają, winni są w zgłoszeniu swych pretensyi wskazać zarazem pełnomocnika tutaj mieszkającego, któremu by dalsze uchwały doręczane być mogły, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora dla nich.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej.

Rzeszów 23 grudnia 1876.

(140 1—3.) **E d y k t.**

L. 4601. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że w skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego krakowskiego z dnia 26 października 1876 r. l. 24.284 przedsięweźmie egzekucyjną publiczną sprzedaż dwóch realności włościańskich. a mianowicie realności pod l. 61 we wsi Szczytnikach położonej, ciała tabularnego nieposiadającej Mikołaja Skiminy własnej, i realności pod l. 330 w Niepołomicach na Mszczęcinie położonej również ciała tabularnego niestanowiącej a Tomasza Skiminy własnej. na zaspokojenie p. Michałowi sumy wekslowej w kwocie 136 zł. a. w. z pn., w dwóch terminach licytacyjnych t. j. dnia 18 stycznia 1877 r., i dnia 20 lutego 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w tym sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza realności pod l. 61 w Szczytnikach położonej wynosi 145 zł. a. w., wadyum 14 zł. 50 ct. a. w., zaś cena szacunkowa i wywoławcza realności pod l. 330 w Niepołomicach na Mszczęcinie położonej wynosi 1480 zł. a. w., wadyum 148 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 12 listopada 1876.

(144) **Ogłoszenie.**

L. 165. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Ostrowa dnia 9 stycznia 1877 r. rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnów dnia 4 stycznia 1877.

(148) **Ogłoszenie.**

L. 9464. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Przeworsku zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Manasterz z miejscowościami Nieważka i Rzeki dnia 12 stycznia 1877 r. tymczasownie w siedzibie sądu powiatowego rozpocznie.

Każdy mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Przeworsk 2 stycznia 1877.

(137 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 18027. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Mojżesza Berglasa w Ryglicach, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r. Dz. p. p. z r. 1869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został P. Potocki c. k. sędzia powiatowy w Tuchowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy przełożony gminy Ryglice.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 18 stycznia 1877 r. o godzinie 10 z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający. chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 23 marca 1877 r., stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 19 kwietnia 1877 r. o godzinie 10 z rana odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzecztwa tutejszego c. k. sądu delegowanego miejskiego, że gwoli § 111 ust. konk. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów dnia 22 grudnia 1876.

(138) **Ogłoszenie.**

L. 32. Komisza hipoteczna c. k. sądu pow. w Kamionce str. zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Wyrów na dniu 15 stycznia 1877 r. rozpocznie, na którym każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka strum. 3 stycznia 1877.

(51 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2278/prez. Jego Ekscellencya Prezydent c. k. sądu wyższego krajowego na mocy § 301 ust. post. kar. dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1877 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 5 marca 1877 r. o godzinie 9 przed południem rozpoczynającej się, zamianował prezydenta c. k. sądu obwodowego Dra Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych. a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Stanisława Zawirskiego, Emanuela Łozińskiego i Cypryana Leszczyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl 1 stycznia 1877.

(46 1—3) **E d y k t.**

L. 4920/cyw. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 700 zł. w. w. względnie nie spłaconej jeszcze reszty 601 zł. 2 ct. a. w. z pn., odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 23 stycznia, dnia 28 lutego i dnia 11 kwietnia 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jakóba Pilcha własnej pod l. kons. 17/44 w Książnicach położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 2600 zł., a wadyum 260 zł. a. w.

Protokół zastawnego opisania i resztę warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 30 listopada 1876.

(47 1—3) **E d y k t.**

L. 5132. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 300 zł. w. a., względnie nie spłaconej jeszcze reszty 259 zł. 56 ct. w. a. z pn.. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 24 stycznia, dnia 26 lutego i dnia 23 marca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jana Kulickiego własnej pod l. k. 16/13 w Dąbrowy położonej, niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 100 zł., a wadyum 60 zl. a. w.

Protokół zastawnego opisania i resztę warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 16 grudnia 1876.

(85 2—3) **Edykt.**

L. 7313. C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że na zaspokojenie sum 200 zł. i 320 zł. w. a. z pn. przez Chaję Jolles wywalczonych, odbędzie się licytacya realności pod l. 218 w Witkowie położonej, Antoniego i Maryi Swistunów własnej w terminach 20 grudnia 1876 r., 17 stycznia, 15 lutego 1877 r. Wadyum wynosi 39 zł. 50 ct.

Radziechów 30 września 1876.

(66 2—3) **Kundmachung.**

Z. 38.212. Aus der Hersch Barach'schen Stiftung ist ein Betrag von 235 fl. öst. W. an ein armes, gesittetes Mädchen israel. Religion, vorzugsweise aber an eine arme Verwandte des Stifters oder an ein aus Galizien gebürtiges israel. Mädchen zu vergeben.

Die Bewerberinen haben ihre Gesuche mit einem legalen Sitten- und Dürftigkeits-Zeugnisse, dann mit dem Geburtsscheine zu belegen und wenn sie die Betheilung aus dem Titel der Verwandschaft mit dem Stifter ansprechen, dieselbe in aufsteigender Linie bis zu dem Stifter oder dessen Vater Chaim Barach durch Vorlage eines mit dem Original-Geburts- und Trauungsscheinen oder den gehörig legalisirten Matriken-Auszügen belegten Stammbaumes nachzuweisen.

Sollte ein außer dem Verschulden der Partei gelegener Umstand diesen Nachweis unmöglich machen, so ist derselbe durch die Bestätigung der competenten politischen Behörde nachzuweisen und die Verwandschaft in diesem Falle durch andere glaubenswürdige und von hiezu berufenen öffentlichen Aemtern ausgefertigte darzuthun.

Die belegten Gesuche sind bis Ende Februar 1877 bei der k. k. n. öst. Statthalterei in Wien zu überreichen.

Von der k. k. n. öst. Statthalterei.

Wien, den 25 December 1876.

(6202 2—3) **Edykt.**

L. 5237. Na dniu 5 lutego, 5 marca i 16 kwietnia 1877 r. każdym razem o godz. 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Ozyasza Halporna przeciw Stefanowi Kołodziejowi o 100 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 13 w Nienowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 675 zł.

Wadyum wynosi 100 zł.. akt opisania oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno 20 września 1876.

(6180 2—3) **Edykt.**

L. 8162. C. k. Sąd obwodowy rzeszowski zawiadamia niniejszem Jakóba Flauma, że w jego sporze z spadkobiercami Abrahama Fliegla o 50 zł., termin do wniesienia dupliki na 8 lutega 1877 r. wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jakóba Flauma jest niewiadome, przeto ustanawia się na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. Rybickiego a zastępcę adwokata Fechtdegena celem zastępowania pozwanego w niniejszym sporze.

Zarazem wzywa się niniejszem pozwanego, aby w wyż oznaczonym terminie albo sam stanął, lub ustanowionemu dlań zastępcy potrzebne dokumenta udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 16 listopada 1876.

(6179 2—3) **Edykt.**

L. 30.141. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem T. (Tadeusza) hr. Michałowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Süssman Peltz z Krakowa wniósł pozew wekslowy de praes. 6 grudnia 1876 r. do l. 30.141 o zapłacenie 1000 zł. w. a. w załatwieniu, którego wydano nakaz płatniczy.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Markiewicza z zastępstwem adw. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się niniejszym edyktem pozwanemu, aby albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby umiał.

Kraków 8 grudnia 1876.

(6195 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7205. C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. a względnie 178 zł. 33 ct. a. w. z pn., odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Jaworowie pod l. k. 28 położonego, do Piotra Keczmura a względnie do tegoż nieobjętej masy należącego a ciała tabularnego nie stanowiącego, w trzech terminach na dniu 1 lutego, 1 marca i 29 marca 1877 r. o godzinie 10 przed południem w kancelaryi sądowej pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się sumę 1000 zł. w. a.

2) Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą jako zakład 10% sumy wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt zastawnego opisania realności w registraturze sądowej przejrzeć można.

Dolina dnia 5 grudnia 1876.

(28 2—3) **Kundmachung.**

Nr. 1. Lieferung von fertigen Monturs- und Rüstungs-Sorten, dann Feldgeräten für die k. k. Landwehr der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung beabsichtiget für das Jahr 1877 die Lieferung der nachfolgend specifizirten Sorten im fertigen Zustande, unter Entgegennahme schriftlicher gesiegelter Offerte, sicherzustellen.

Die Anzahl der Lieferungsgegenstände ist approximativ folgende:

14986	Stück	Feldkappen sammt Röschen, ohne Knöpfe,
1079	„	Kapuzen aus Kautschukstoff,
9573	„	Aermelleibel für Infanterie,
2292	„	Aermelleibel für Schützen,
7802	„	Blousen für Infanterie, ohne Achseldragoner und ohne Metallknöpfe,
1621	„	Blousen für Schützen, ohne Achseldragoner und ohne Metallknöpfe,
3509	„	Mäntel für Infanterie, ohne Metallknöpfe,
519	„	Mäntel für Schützen, ohne Metallknöpfe,
8388	„	Pantalons ohne Strupfen, für Infanterie,
16	„	Pantalons mit Strupfen, für Infanterie,
1788	„	Pantalons ohne Strupfen, für Schützen,
4	„	Pantalons mit Strupfen, für Schützen,
8779	„	Hosenriemen,
19788	„	Hemden aus Calicot,
19972	„	Gattien aus Leinwand,
23839	Paar	Fußlappen aus Calicot,
654	Stück	Leibbinden,
14401	„	Halsbinden,
12867	Paar	Halbstiefel,
1644	„	Schuhe,
2107	Stück	porte epées für Infanterie,
1000	„	Schützenabzeichen, rothe für Infanterie,
272	„	Schützenabzeichen, grüne für Schützen,
17842	„	Brodsäcke aus Doppelsegeltuch,
6436	„	Zwilch-Pantalons,
5907 6/12	Dutzend	große weiße Metallknöpfe mit Nummern,
3169	Dutzend	kleine weiße Metallknöpfe mit Nummern,
549	Stück	Kalbfelltornister für Unteroffiziere mit Feuergewehr,
555	„	Kalbfelltornister für Unteroffiziere ohne Feuergewehr und Offiziersdiener,
5559	„	Kalbfelltornister für Soldaten mit Feuergewehr,
185	„	Kalbfelltornister für Soldaten ohne Feuergewehr,
58	„	Kalbfelltornister für Kompagnie-Tambours,
21	„	lederne Packtornister mit Patronenversorgungstaschen,
1	„	lederne Packtornister ohne Patronenversorgungstaschen,
5737	„	Leibriemen mit Schnalle allein,
11320	„	Leibriementaschen zum Säbelbajonnet,
420	„	Leibriementaschen zum Pionniersäbel,
5198	„	Patrontaschen für Infanterie,
50	„	„ für Cavallerie,
28	„	Revolvertaschen ohne Tragriemen,
212	„	Revolveranhängschnüre sammt Haken,
5050	„	Gewehrriemen,
15	„	Carabinerriemen,
7965	„	Mantelriemen für Infanterie,
27	„	„ für Cavallerie,
48	„	adjustirte meßingene Trommeln,
50	„	Trommeltragriemen mit Hacken und Schlägelhülsen,
51	„	Trommelüberschwungriemen,
107	„	Trommelschlägel, beschlagen,
230	„	Signalhorn-Anhängschnüre,
14	„	Sattelsitzdecken,
15	„	Pferdedecken,
14	„	Obergurten,
14	„	Untergurten ohne Strupfen,
14	„	Untergurtenstrupfen,
14	Paar	Steigriemen,
14	„	Steigbügel (unverzinnt),
14	Garnituren	Packriemen (5 Stück per Garnitur),
14	Stück	Hufeisentaschen sammt Anhängriemen,
14	„	Vorderzeuge,
14	„	Hauptgestelle,
14	„	Reitstangen ohne Kinnketten und Haken (unverzinnt),
14	„	Kinnketten sammt Haken (unverzinnt),
14	„	Stangenzügel,
14	„	Trensengestelle,
14	„	Knebeltrensen (unverzinnt),
14	„	Trensenzügel,
22	„	Stallhalfter,
4	„	Stallhalfteranhängriemen,
31	„	Striegel mit Handriemen,
33	„	Kardatschen sammt Handriemen,
4	„	Hafersäcke,
4	„	Fouragestricke,
14	„	hölzerne Pferdepflöcke (unbeschlagen),
3557	„	Infanterie - Kochgeschirre á 2 Mann,
14	„	Cavallerie - Kochgeschirre á 2 Mann,
1682	„	Infanterie-Kochgesch.-Uiberzüge,
14	„	Cavallerie-Kochgeschirrsäcke,
3721	Paar	Infant.-Kochgeschirrtragriemen,
14	Stück	Cavallerie-Kochgeschirrtragriem.,
11484	„	Eßschalen mit Deckel,
6329	„	complete Feldflaschen sammt Tragschnur,
14	„	Hanfene Fußfesseln,
14	„	Tränkeimer,
6	„	Lagerhacken sammt Stiel,
6	„	„ „ Futterale,
3300	„	schwarzgelbe Armbinden für Stabstruppen,
49	„	Werkzeugtaschen für Schuster sammt Requisiten,
48	„	Floßhacken sammt Stiel,
48	„	Handhacken „ „
48	„	Krampen „ „
46	„	Schaufeln „ „
48	„	Floß- und Handhacken-Futterale sammt Handsägen-Befestigungs-Riemen,
24	„	Kettensägen,
24	„	complete Handsägen,
24	„	Stemmeisen sammt Heft,
48	„	kleine Schneckenbohrer,
25	„	mittlere „
25	„	große „
96	„	Klammern,
24	„	Sägefeilen,
24	„	Schrenkeisen,
24	„	Beißzangen,
576	„	Schainägel,
4800	„	kurze Drahtstiften,
2400	„	lange „
482	„	Maßstäbe nach Metersystem,
144	„	Schnürstricke,
48	„	Schanzzeug-Traggurten,
96	„	Werkzeugtaschen für Pionniere,
72	„	große Feldflaschen von Blech sammt Traggurten,
24	„	Hohlschienen von Blech mit angenieteten Riemen,
24	„	komplete verbesserte Feldtragen, sammt Traggurten,

Die Eintheilung der Fußbekleidungen nach Größengattungen und die Nummern der Knöpfe werden den Erstehern besonders bekannt gegeben werden.

Die zu jedem Paar Schuhe und Halbstiefel gehörigen 80 Stück eiserne Sohlennägel sind nicht einzuschlagen, sondern abgesondert einzuliefern.

Diejenigen, welche sich an dieser Lieferung betheiligen wollen, haben ihre schriftlichen, gestempelten und gehörig versiegelten Offerte längstens bis 20 Jänner 1877 Mittags 12 Uhr an das Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung einzusenden.

Um die Betheiligung an den Lieferungen für das Aerar auf weitere Kreise auszudehnen, werden hier, bei gleichgünstigen Anboten, in erster Reihe solche Industrielle berücksichtigt werden, welche nicht schon zu den Consortien für die Bemontirung und Ausrüstung des k. k. Heeres gehören.

Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium mit fünf Percent des nach den geforderten Preisen entfallenden Lieferungswertes bei der Landeshauptkasse in Wien zu erlegen und der darüber erhaltene Erlagschein in einem von dem gesiegelten Offerte abgesonderten Umschlage dergestalt dem Ministerium für Landesvertheidigung einzusenden, daß von dem Erlagscheine Einsicht genommen werden kann, ohne das gesiegelte Offert selbst öffnen zu müssen.

Die unmittelbare Einsendung von Vadien an das Ministerium für Landesvertheidigung ist in keinem Falle gestattet und würden derlei Vadien den Erlegern ohne weitere Berücksichtigung ihrer Offerte sofort zurückgestellt werden.

In jedem Offerte ist genau ersichtlich zu machen, daß das erlegte Vadium wirklich fünf Percent des angebotenen Lieferungswertes beträgt, daher in dem Offerte der Gesammtlieferungsw rt, sowie das davon mit fünf Perzent berechnete Vadium bestimmt ausgedrückt sein muß.

Die Vadien derjenigen Offerenten, welchen eine Lieferung bewilliget wird, bleiben bis zur Erfüllung des abzuschließenden Contraktes als Erfüllungskaution erliegen, eventuell werden dieselben auf fünf Percent des Wertes des den betreffenden Offerenten übertragenen restriegirten Lieferungsquantums reducirt.

Die Lief rungs-Ersteher haften überdieß für die genaue Erfüllung ihrer Lieferungs-Verbindlichkeit mit ihrem ganzen beweglichen und unbeweglichen Vermögen.

Offerte, für welche das entfallende Vadium nicht vollzählig erlegt wurde, werden unberücksichtigt gelassen.

Jeder Offerent muß das Quantum des offerirten Artikels in Ziffern und Buchstaben, endlich bei jedem einzelnen Artikel den loco der Einlieferungsstation geforderten Preis per Stück oder Paar in Ziffern und Buchstaben deutlich und ohne Radirung oder sonstige Correktur im Offerte angeben.

Die Entscheidung über die eingelangten Offerte behält sich das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung vor, und wird die Lieferung jenen Conkurrenten und für jene Artikel übertragen werden, bezüglich welcher dem Aerar — bei gleichzeitiger Rücksichtsnahme auf die Leistungsfähigkeit oder bis nunzu bewiesene Verläßlichkeit des Offerenten — nach dem Befunde der dießfalls zusammentretenden Comission der größere Vortheil geboten ist.

Im telegrafischen Wege oder nach dem oben festgesetzten Präclusiv-Termine eingelangte Offerte, ferner diejenigen Anbote, welche ohne Angabe der Lieferungs-Gegenstände und Preise blos im Allgemeinen einen Percentennachlaß auf die Preise anderer Conkurrenten zugestehen, werden nicht berücksichtiget, die Bedingung aber, nur die Lieferung sämtlicher Sorten übernehmen zu wollen, wird als nicht beigesetzt betrachtet und kann das dem Landwehr-Aerar im §. 10 der Bedingniße vorbehaltene Recht zur theilweisen und restriegirten Annahme des Offertes nicht beirren.

Die Bezahlung der eingelieferten Artikel wird in Bankvaluta bei der k. k. Landeshauptkasse in Wien geleistet.

Die Einlieferung der Sorten hat mit 1 April 1877 zu beginnen und in weiteren zwischen dem Lieferanten und dem k. k. Landwehr-Ausrüstungs-Hauptdepot in Wien zu vereinbarenden bestimmten Fristen derart fortgesetzt zu werden, daß der Ersteher bis 15 Juni 1877 seine Lieferungsverbindlichkeit vollständig erfüllt hat.

Die Muster, Patronen und Confections-Beschreibungen der einzuliefernden Artikel sind, mit Ausnahme der Pferderüstung, Cavallerie-Kochgeschirre sammt Tragriemen und Säcke, Lagerhacken sammt Futteral, Fußfessel, Tränkeimer, Hafersäcke, Futtertonister, Fouragestricke und Pferdepflöcke — bei den k. k. Landwehr-Bataillonen in Wien, Brünn, Graz, Prag und Lemberg einzusehen. Die Pferderüstung muß — bis auf die nachfolgenden Abweichungen — den gleichen Artikeln des stehenden Heeres conform sein. Die Hauptgestelle, Trensengestelle und Stallhalfter müssen jedoch bei ihren Theilen nachfolgende Längen-Dimensionen haben u. z. a) Hauptgestell: Genickstück-Strupfen 210 mm., Kehlriemen 619 mm. und Backenstück 204 mm.; b) Trensengestell: langes Backenstück 744 mm. und kurzes Backenstück 204 mm.; c) Stallhalfter: rechtes Backenstück 823 mm., linkes Backenstück 1093 mm., Nasenriemen 395 mm. und Kehlriemen-Verbindungs-Schleife 145 mm.

Die Cavallerie-Kochgeschirre sammt Tragriemen und Säcke, Lagerhacken sammt Futteral, Fußfessel, Tränkeimer, Hafersäcke, Futtertornister, Fouragestricke und Pferdepflöcke dagegen müßen in Farbe, Form, Qualität und Größeneintheilung den für die Cavallerie des k. k. stehenden Heeres vorgeschriebenen Sorten völlig conform sein.

Die Handels- und Gewerbekammern der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder, sowie die Landwehrbataillone Nr. 1 bis 78 werden gleichzeitig mit einer Anzahl Exemplare der vorliegenden Kundmachung und der dazu gehörigen besonderen Bedingnisse vom 20 December 1876 betheilt, um die sich hiefür interessirenden Unternehmer hievon Einsicht nehmen zu lassen.

Wien, am 20 Dezember 1876.

Offert - Formulare.

Ich Endesgefertigter erkläre hiemit, die von dem k. k. Ministerium für Landesvertheidigung in Wien bezüglich der Lieferung fertiger Monturs- und Ausrüstungssorten für die k. k. Landwehr aufgestellten allgemeinen und besonderen Bedingnisse vom 20 December 1876 eingesehen zu haben und erbiete mich, unter Einhaltung dieser Bedingungen nachfolgend benannte mustermäßige, fertige Artikel liefern zu wollen, und zwar:

Mäntel für Infanterie ohne Knöpfe, den fertigen Mantel á (schreibe Gulden und Kreuzer).

Paar Halbstiefel, das fertige Paar á x. x.

Auf dem Umschlage.

Offert des N. N. wohnhaft in N. . . . ; auf die Lieferung für die k. k. Landwehr auf Grund der Kundmachung vom 20 Dezember 1876.

An das Präsidium des k. k. Ministerium für Landesvertheidigung in Wien.

Beiliegend im abgesonderten Umschlage der Erlagsschein über das bereits erlegte Vadium.
Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

(17 3—3) **Edykt.**

L. 7405. Przytrzymano konia pięcioletniego, chłopskiej rasy, maści gniadej, którego Maksym Szwec ze Szumlan, miał ukraść w Hodowie lub też Helenkowie, Koniuchach lub Rosochowaćcu.

Wzywa się właściciela, aby się w przeciągu roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej zgłosił w tutejszym sądzie i własność swą wykazał. C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany dnia 26 grudnia 1876.

(41 3—3) **Edikt.**

Z. 65.906. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird dem Inhaber des angeblich in Verlust gerathenen in zweifacher Ausfertigung ausgefertigten, für Abraham Grünfeld ausgestellten Depositenscheines der Filiale der k. k. priv. österr. Creditanstalt für Handel und Gewerbe in Lemberg des Inhaltes:

„Herrn Israel Rappaport und Abraham Grünfeld Tarnow-Zaslaw-Lemberg 24. März 1876. Wir nehmen die nachstehend bemerkten, heute mit Verzeichniß uns durch Herrn Israel Sprecher übergebenen Effekten für Sie in Verwahrung und werden solche blos gegen Rückstellung dieses, so wie des zweiten gleichzeitig heute von uns ausgestellten Deposbriefes gleichen Inhaltes, an jeden Ueberbringer dieser beiden Briefe, welche nur beide zusammen als einfach Geltung haben auszufolgen fl. 3300 (Dreitausend Dreihundert) 4½% unsere Kasseſcheine ddto. 24/3 1876 f. 46, 25 (Vierzigsechs) 25 kr. in einem galiz. Sparkassebüchel. Die Aufbewahrungsgebühr de f. 3. 35 für die Dauer vom 24 bis 24 März 1877 ist uns entrichtet worden. Achtungsvoll Filiale der k. k. priv. österr. Kreditanstalt für Handel und Gewerbe in Lemberg, folgen zwei Unterschriften" aufgefordert, daß er diesen Depositenschein binnen der Frist von Einem Jahre sechs Wochen und drei Tagen, dem Gerichte um so gewisser vorbringe, als sonst diese Urkunde für nichtig gehalten und der Aussteller darauf ihm Rede und Antwort zu geben, nicht mehr verbunden sein werde.

Lemberg, 7 December 1876.

(8 3—3) **Edykt.**

L. 15.754. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości; I. że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Dominikowice, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach,

Parkosz, Bielowa, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie,

Jaszczurowa, w okręgu sądu powiatowego w Frysztaku,

Lisia góra, Dąbrówka infułacka, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Tarnowie,

Nidek, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie,

Hałcnów, Straconka, w okręgu sądu powiatowego w Białej,

Rybitwy, Przewóz, w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu,

Sułków, Grabie I część z osadą Zembrzeg, Grabie II część czyli Szczurów, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce

Suchoraba I część, Suchoraba II część (Słomiróg), Zagórze, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach,

Wróżenice, Kościelniki, z osadami: Stanisławice, Cło i Górka kościelnicka, Wolica, z osadami: Las kościelnicki i Rogów, w okręgu sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Krakowie;

II. że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Pilznionek, w okręgu sądu obwodowego w Tarnowie,

Stary Żywiec, Sutków, Grabie, Brzegi, Piaski wielkie, Kurdwanów dolny, Kurdwanów górny, Jadowniki podgórne, Słotwina, Łazy, Jodłówka, Kolanów, Stanisławice, Chełm, Mogiła i Zarki, w okręgu sądu krajowego w Krakowie położonych, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 1 stycznia 1877 uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądać w właściwych sądach, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tych ksiąg lub wykazów mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg lub wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały;

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych, osoby ad a) powyżej wymienione, aby z temi prawami zgłosili się do właściwego sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do właściwego sądu kolegialnego najdalej do dnia 31 grudnia 1877 r., gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze gruntowej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której nowa księga hipoteczna wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 16 grudnia 1876.

(55 3—3) **Edykt.**

L. 4152. Na dniu 9 stycznia, 5 lutego i 2 marca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano, przedsięweźmie sąd licytacyę realności w Bukowie pod l. 110 położonej Józefa Waszyk własnej, na zaspokojenie sumy wekslowej 34 zł. w. a. z pn., na rzecz Eisiga Haftel.

Cena wywołania 330 zł., wadyum 33 zł. w. a.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Starasól 12 września 1876.

(20 3—3) **Edykt.**

L. 3198. Niniejszem wiadomo się czyni, iż w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Stefanowi Faryna pto. 150 zł. a. w. z pn., odbędzie się celem ściągnienia tej kwoty w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 61/sub r. 304 w Kamionce wołoskiej położonej, w terminach dnia 22 stycznia 22 lutego i 26 marca 1877 r. każdym razem o godz. 10 rano.

Bliższe warunki licytacyi mogą interesenci w dotyczących aktach w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa 15 listopada 1876.

(21 3—3) **Edykt.**

L. 3201. Niniejszem wiadomo się czyni iż w sprawie egzekucyjnej gal. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Smoliniec pto. 222 zł. 92 ct. z pn., odbędzie się celem zaspokojenia tej kwoty w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 114 w Hujczu położonej, w dniach 23 stycznia, 23 lutego i 28 marca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano.

Bliższe warunki licytacyi mogą interesenci przejrzeć w dotyczących aktach w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Rawa 15 listopada 1876.

(40 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 67910. C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 99¼ we Lwowie położonej, do masy Augusta Schumanna należącej, która się odbędzie dnia 22 stycznia i 26 lutego 1877 r, każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Przedmiot sprzedaży stanowi realność pod l. 99¼ we Lwowie położona składająca się z domu i gruntu tudzież z budynków mieszkalnych i fabrycznych i z urządzenia fabrycznego, do którego li tylko należy stale wmurowana, półstała maszyna parowa o sile sześciu koni, wraz ze stojącym kotłem z poprzecznemi ogrzewaczami z całą armaturą mosiężną, pompą zasilającą z ogrzewaczem wody do zasilania kotła i z miedzianemi wodociągami do pary i wody.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa realności i z wyżwymienionem urządzeniem fabrycznem według inwentarza włącznej ilości 62.240 zł. 80 ct. w. a.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania w okrągłej sumie 6225 zł. w. a., które licytujący w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności lub też w papierach do lokowania kapitałów pupilarnych, uzdolnionych przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi sądowej złożyć winien.

Jeżeliby ta realność na powyższych dwóch terminach wyżej ceny wywołania, lub przynajmniej za takową sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia łatwiejszych warunków termin na 6 marca 1877 o godz. 4 po południu.

Resztę warunków powziąć można z aktów sądowych.

O tem zawiadamia się p. zarządcę masy Dr. Kuczkiewicza, dłużnika p. Augusta Schumanna nareszcie hipotekowanych wierzycieli, jako to: małoletnich po ś. p. Frydryku Weigle pozostałych dzieci Adama, Maryę Frydrykę Weiglów do rąk matki i opiekunki Maryi Weigle, c. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny do rąk dyrekcyi we Lwowie, p. Władysława Hubickiego, p. Maryę Schramm, p. A. Urbana w Wiedniu, c. k. Prokuratoryę skarbu i Rozalię Blumenfeld we Lwowie.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 22 grudnia 1876.

(39 3—3) **Edykt.**

L. 65.802. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Menasche i Lei Juer małżonków właścicieli realności we Lwowie pod l. 426¾ z dnia 1 grudnia 1876 r. do l. 65.802, przeciw Józefowi i Agnieszce Zakrzewskim z życia i miejsca pobytu niewiadomym lub w razie ich śmierci spadkobiercom tychże z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomym, o wykreślenie prawa ośmioletniego najmu wraz z podciężarem Dom. 73 pag. 360 n. 21 on. na rzecz Józefa i Agnieszki Zakrzewskich intabulowanego, ze stanu biernego części realności pod l. 426¾ uchwałą z dnia 9 grudnia 1876 r. l. 65.802 termin 90dniowy do wniesienia obrony wyznaczono.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Józefowi i Agnieszce Zakrzewskim, względnie ich niewiadomym spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Nurkowskiego z zastępstwem adwokata Dr. Dziubińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem wyżwymienionych pozwanych, aby w należytym czasie ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 9 grudnia 1876.

(27 3—3) **Edykt.**

L. 5169. W miejsce Wacława Czerwińskiego ustanawia się Franciszka Lenduszkę z Wołswina kuratorem dla Ignacego Czerwińskiego.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mosty dnia 22 listopada 1876.

(73 3—3) **Edykt.**

L. 9077. C. k. Sąd pow. m. delegowany dla okolicy miasta Lwowa wiadomo czyni, że na żądanie Eliasza Londnera w celu zaspokojenia dłużnej sumy 60 zł. a. w. z pn., przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego dłużnika Jana Piękniewicza własnej, w Grzybowicach pod Nr. 62 położonego, w drodze publicznej licytacyi na dniu 5 lutego 5 marca i 11 kwietnia 1877 r. w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 445 zł. a. w. Wadyum 50 zł.

Bliższe warunki są w tut. sądowej registraturze do przejrzenia.

Lwów 17 października 1876.

(56 3—3). **Edykt.**

L. 5735. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości powszechnej, że w skutek odezwy c. k. sądu obwodowego tarnopolskiego z dnia 13 października 1876 l. 15.195 realność pod l. k. 229 w Strusowie położona do masy spadkowej Józefa Rosenmanna należąca, celem zaspokojenia sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. na sprzedaż przymusową, w drodze licytacyi publicznej w dniach 10 stycznia i 24 stycznia 1877 r. i 13 lutego 1877 r. zawsze w godzinach urzędowych przed południem wystawiona będzie.

Bliższe warunki licytacyi są w registraturze sądowej do przeglądnienia,

Trembowla 5 listopada 1876.

(57 3—3) **Edykt.**

L. 5902. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia niniejszem Michała Rekunyka z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu w tymże sądzie dnia 14 lutego 1876 r. l. 1216 Leizor Teuer o 93 zł. pozew sumaryczny wytoczył, który się kuratorowi dla niego zamianowanemu adwokatowi Zakrzewskiemu z substytucyą c. k. notaryusza Szadkowskiego do wniesienia obrony dnia 11 stycznia 1877 r. o gedzinie 9 przed południem jednocześnie doręcza.

Wzywa się zatem Michała Rekunyka, aby ustanowionemu jak wyżej kuratorowi, co do jego obrony potrzeba wcześnie dostarczył, lub innego sobie zastępcę obrał i sądowi wymienił, inaczej złe skutki z zaniechania wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Zaleszczyki 27 sierpnia 1876.

(6194 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 23.969. Z dniem 1 stycznia 1877 r. wstąpi w życie c. k. urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Morszynie, powiecie stryjskim, który się będzie zajmował pocztą listową i wartościową jako też przekazami pieniężnemi do kwoty 100 zł. i który otrzyma swe połączenie za pomocą pociągów Nr. 1 i 2 uprzywilejowanej kolei żelaznej arcyksięcia Albrechta obiegających (na Stryj) pomiędzy Lwowem i Stanisławowem.

Ten urząd pocztowy będzie przyjmował posyłki wartościowe aż do wagi 50 kilogramów i bez ograniczenia wartości onychże.

Doręczanie tego urzędu pocztowego ogranicza się tymczasowo na miejscowość siedziby onegoż, okręg doręczania onegoż zostanie zaś dopiero następnie oznaczony.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów 22 grudnia 1876.

Kundmachung.

Z. 23.969. Mit 1. Jänner 1877 wird in der Bahnstation Morszyn, Stryjer Bezirkes, ein Bahnhofpostamt errichtet welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste dann mit dem Geldanweisungs-Geschäfte bis zum Betrage von 100 fl. zu befassen und seine Verbindung mittelst der zwischen Lemberg und Stanislau (pr. Stryj) verkehrenden Züge Nr. 1 und 2 der k. k. privilegirten Erzherzog Albrecht-Bahn erhalten wird.

Fahrpostsendungen werden bei diesem Postamte bis zum Einzelngewichte von 50 Kilogramm und ohne Einschränkung des Werthes angenommen werden.

Der Bestelldienst des Postamtes Morszyn wird sich vorläufig auf den Standort beschränken und der Bestellungsbezirk dieses Amtes erst später festgesetzt werden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 22 December 1876.

(23 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 22.479. Podaje się do publicznej wiadomości, iż w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie odbędzie się publiczna licytacya w celu wydzierżawienia następujących stacyi mytniczych, a mianowicie:

Nr. porządk.	Nazwisko: Stacyi mytniczej i jej właściwości	Nazwisko: Biegu drogi omyconej	Taryfa: Myta drogowego za milim.	Taryfa: Myta drogowego za kilom.	Taryfa: Myta mostowego wedle klasy	Cena wywołania wynosi w złotych	Licytacya odbędzie się na dniu
1.	Myto mostowe Książnice	Główna Wiedeńska	—	—	III.	2980	16 stycznia 1877
2.	Myto drogowe i mostowe Łapanów	Wojskowa Gdowsko-Gorlicka	2	$15^{17}/_{100}$	III.	835	dtto.
3.	Myto mostowe Niepołomice	Salinarna	—	—	II.	130	dtto.
4.	Myto drogowe i mostowe Pilzno	Główna Wiedeńska	2	$15^{17}/_{100}$	III.	4180	dtto.
5.	Myto drogowe i mostowe Wojniez	dtto.	1	$7^{58}/_{100}$	III.	4460	dtto.

na rok 1877 albo i na 1878, a to pod temi samemi warunkami, jakie reskryptem wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 10 września 1876 r. l. 35729, już przy poprzedniej licytacyi tych samych stacyj mytniczych oznaczone zostały:

Pisemne oferty na pojedyncze stacye mytnicze lub na kilka razem albo i na wszystkie 5 stacyi mytniczych należy wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie najdalej do 15 stycznia 1877 r. do godziny 2giej po południu, które zaopatrzone być mają poręcznem 10% ceny wywołania każdej stacyi mytniczej, na którą się podaje ofertę i stemplem na 50 centów.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie.

Tarnów dnia 27 grudnia 1876.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

(6142 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5479. C. k. Sąd pow. w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 26 lutego 1877 i 12 i 19 marca 1877 o godzinie 10 rano, celem ściągnienia dla spadkobierców ś. p. Pawła Soleckiego wierzytelności 165 zł. w. a. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż realności w Króliku polskim pod l. konskrypcyjną 52 położonej, dłużników jako spadkobierców ś. p. Franciszka Smolenia własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 265 zł.; wadium zaś 10 proc. takowej.

Reszta warunków, tudzież akt opisania i ocenienia, mogą być przejrzane w Sądzie.

Rymanów 27 września 1876.

(6079 2—3) **Edykt.**

L. 58050. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem do powszechnej wiadomości podaje, iż w skutek odezwy c. k. Sądu powiatowego miejsko delegowanego sekcyi I. we Lwowie z dnia 11 października 1876 l. 33441 dozwalającej egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 816$^{1}/_{4}$ na Pasiekach miejskich położonej, małżonków Katarzyny i Grzegorza Prokopiszynów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Hersza Nachta celem zaspokojenia sumy 40 zł. w. a. wraz z odsetkami od dnia 22 października 1873 po 2% miesięcznie bieżącemi, kosztami egzekucyi 2 zł. 44 ct., 4 zł. 68 ct., uchwałą naszą z dnia 21 lipca 1876 l. 38542 przyznanemi kosztami egzekucyjnemi w kwocie 4 zł. 12 ct. w. a., wreszcie uchwałą na wstępie wymienioną przyznanemi kosztami egzekucyjnemi w ilości 7 zł. 60 ct. w. a. odbędzie się egzekucyjna licytacya powyższej realności pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa tej realności wraz z gruntami pod l. 816$^{1}/_{4}$ w ilości 1835 zł. w. a. realność ta wraz z gruntami na pierwszych dwu terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie także i za niższą jakąkolwiek cenę sprzedaną będzie.

2. Do sprzedaży tej ustanawiają się trzy termina to jest: na dzień 28 lutego 1877 28 marca i 3 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

3. Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest przed licytacyą jako wadium dziesiątą część ceny szacunkowej czyli kwotę 183 zł. 50 ct. w. a. w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności lub galic. obligacyach indemnizacyjnych jednak według kursu takowych w „Gazecie Lwowskiej“ z dnia licytacyę poprzedzającego do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, które to wadyum największą cenę ofiarującemu w cenę kupna wliczone, innym zaś licytantom zaraz po licytacyi zwrócone zostanie.

Resztę warunków i akt oszacowania wolno chęć kupienia mającym w registraturze sądowej przejrzeć.

O tem zawiadamiamy pp. Hersza Nachta, Katarzynę Prokopiszyn, Grzegorza Prokopiszyna, c. k. Prokuratoryę Skarbu, świetny c. k. Sąd powiatowy miej. deleg. Sekc. I. we Lwowie i niewiadomych wierzycieli, którzyby prawo rzeczone na realności sprzedać się mającej uzyskali, albo którymby uchwała niniejsza jakoteż późniejsze uchwały w tej sprawie z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły, przez ustanowionego niniejszem kuratora adw. Dr. Dzinbińskiego i tegoż zastępcę adw. Dr. Łubińskiego również i edyktem.

Lwów dnia 17 listopada 1876.

(61572 —3) **Edykt.**

L. 59.363. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczów obligacyj indemnizacyjnych zachodniej Galicyi z 1 listopada 1852 Nr. 2204 na 50 zł., Nr. 10.868 i 20.783 po 100 zł. wraz z 15 kuponami, z których pierwszy 1 listopada 1876 a ostatni 1 listopada 1883 jest płatny, i jakoteż posiadacza listu zastawnego galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z 1 lipca 1872 serya IV Nr. 5102 na 500 zł. opiewającego, wraz z 13 kuponami, z których pierwszy 30 czerwca 1876, a ostatni 30 czerwca 1882 zapada, ażeby kupony w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i dni trzech, licząc co do kuponów już zapadłych od daty edyktu, co do kuponów dopiero zapaść mających od dnia płatności każdego kuponu, wyż wymienione obligacye zaś w przeciągu trzech lat od dnia płatności ostatniego kuponu tem pewniej c. k. Sądowi krajowemu we Lwowie przedłożyli, ile że po upływie wyznaczonego terminu obligacye indemnizacyjne zachodniej Galicyi Nr. 2204 na 50 zł., Nr. 10.868 i 20.783 na 100 zł. wraz z 15 kuponami, tudzież list zastawny galic. Towarzystwa kredytowego ziemsk. ser. IV Nr. 5102 na 500 zł. w. a. wraz z 13 kuponami na prośbę Abrahama Wienera za umorzone uznane będą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 17 listopada 1876.

(6144 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2520. C. k. Sąd powiatowy oznajmia, że Józef Wyżkiewicz zmarł beztestamentalnie w Dulabce pod dniem 20 marca 1875. Gdy miejsce pobytu spadkobiercy Jana Wyżkiewicza nie jest znanem, zatem zawzywa się tegoż, ażeby w przeciągu roku, począwszy od dnia poniżej nazwanego, zgłosił się do Sądu i wniósł oświadczenie się spadkowe, gdyż inaczej rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dlań w osobie Jędrzeja Wyżkiewicza postanowionym, przeprowadzoną będzie.

Żmigród, dnia 28 listopada 1876.

(84) **Ogłoszenie.**

L. 8746. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż arkusze posiadania w kształcie wykazów hipotecznych i inne akta mające służyć do założenia księgi gruntowej dla gminy Lasek, do powszechnego przejrzenia złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można w sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym w dniu 12 stycznia 1877 r., w którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzić będzie.

Nowytarg 30 grudnia 1876.

(123 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5140/cyw. C. k. Sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Markusa Grubera w sumie 30 zł. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 102 w Rycerce dolnej położonej, do Józefa Paciorka należącej w trzech terminach: dnia 25 stycznia, dnia 23 lutego i dnia 22 marca 1877 r., każdego razu o godzinie 10 przed południem w biórze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi suma 780 zł., wadyum wynosi 78 zł., dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Milówka dnia 24 lipca 1876.

(88) **Ogłoszenie.**

L. 5504. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Limanowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Sechna, dnia 23 stycznia 1877 r. rozpoczęte będą.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Limanowa dnia 3 stycznia 1877.

(71 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3510. C. k. Sąd powiatowy w Rożniatowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należności Tomka Ohłabłyn, w ilości 100 zł. w. a. z pn., odbędzie się w Rożniatowie dnia 15 stycznia 1877 r., dnia 7 lutego, dnia 7 marca 1877 r. o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności Maryi Popiniak własnej, w Krechowicach pod Nr. k. 129 położonej. Na pierwszych dwóch wyznaczonych terminach realność ta, tylko za cenę szacunkową w ilości 259 zł. w. a. lub za wyższą, na trzecim zaś i za niższą cenę sprzedaną zostanie.

O czem się chęć kupienia mających uwiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Rożniatów dnia 13 czerwca 1876.

(119 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.670. C. k. sąd miejsko-delegowany powiatowy w Rzeszowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia dłużnej przez Markusa Steinera i Majera Hittnera c. k. uprzywilejowanemu zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie kwoty 479 zł. 60 ct. z pn., odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 9/32 w Pobitnem położonej, Markusa Steinera własnej, która to sprzedaż w trzech terminach mianowicie: 26 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 zrana w sądzie tutejszym przeprowadzoną zostanie.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 1000 zł., zaś wadyum w kwocie 100 zł. Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania sprzedać się mającej realności można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Rzeszów 16 listopada 1876.

(5 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5304. C. k. Sąd powiatowy w Starem mieście do powszechnej wiadomości podaje, iż Katarzyna z Wołczyków Wołczykowa ze Staregomiasta uchwałą c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 12 grudnia 1876, l. 19237 marnotrawczynią uznana została i jej z przyczyny tej Jan Żyblikiewicz, mieszczan Staromiejski za kuratora nadany został.

C. k. sąd powiatowy.

Stare miasto dnia 23 grudnia 1876.

(6207 2—3) **Edykt.** L. 56910

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem z powodu dozwolonej tymże uchwałą z d. 5 sierpnia 1876 do l. 32767 w sprawie galic. Towarzystwa kredytowego we Lwowie przeciw Władysławie z Chłopickich Andruszowskiej i innym przymusowej sprzedaży dóbr części Kopań „Gniła“ zwanej na zaspokojenie wierzytelności w sumach 8276 zł. 62 ct. i 3266 zł. 59 ct. a. w. zpn. ustanawia adwokata kraj. p. dr. Malego kuratorem zaś adwokata dr. Skwarczyńskiego zastępcą dla z życia i miejsca pobytu niewiadomej pozwanej Władysławy z Chłopickich Andruszowskiej i ogłaszając to edyktem wzywa też zapozwaną, aby w należytym czasie potrzebne środki prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła lub innego zastępcę sobie wybrała.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów 28 października 1876.

(11 2—3) **Edykt.**

L. 29115. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca na zasadzie przepisu §. 36, L. 2 i §. 40 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 nr. 70 D. p. p., wykreślenie z rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych firmy: „Związek zaliczkowy w Krzeszowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczona“ i wzywa wierzycieli tegoż Towarzystwa w celu zgłoszenia się do takowego.

Kraków 1 grudnia 1876.

(6199 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4502/cyw. Na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 17 sierpnia 1876 l. 12.641 uznaje się Pawła Świstaka ze Stobierny marnotrawcą i ustanawia dla niego Franciszka Klisia ze Stobierny.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 21 października 1876.

(10 3—3) **Edikt.**

Z. 58.240. Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der durch Moritz Blauer, im Grunde des rechtskräftigen Urtheiles vom 22 Oktober 1863 Z. 38.427 und des dasselbe bestätigenden oberlandesgerichtlichen Urtheiles vom 21 März 1864 Z. 2123 ersiegten Wechselsumme von 374 fl. 26 kr. öst. W. s. N. G. die exekutive Feilbietung des dem Schuldner Franz Szczudłowski ut Dom. 57 p. 27, n 26 baer. eigenthümlich gehörigen $^{1}/_{5}$ Theiles der in Lemberg sub Nr. 359$^{4}/_{4}$ gelegenen Realität in einem Termine am 5 Februar 1877 um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden wird.

1. Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich erhobene Schätzungswerth des feilzubietenden $^{1}/_{5}$ Theiles der Realität Nr 359$^{4}/_{4}$ von 3376 fl. 24 kr. öst. W. angenommen, jedoch wird dieser Realitätsantheil beim obigen dritten und einzigen Feilbietungstermine auch unter dem Schätzungswerthe um was immer für einen Anbot respektive Preis, veräußert werden.

2. Jeder Kauflustige ist gehalten zu Händen der Feilbietungs-Kommission 5% des Schätzungswerthes als Vadium entweder im Baaren oder in galizischen Sparkassebücheln zu erlegen.

Die weiteren Feilbietungs-Bedingnisse können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden die dem Wohnorte nach bekannten Interessenten zu eigenen Händen, dagegen die ihrem Wohnorte nach unbekannten als: Reiner Klespe, Hinde Schönblum, Abraham Bratschiner, Amalie Klespe, Karoline Klespe, Johann Hornung, Anna Hornung, Johann Paul Turner, Mathias Alder, Paul Rupert, Johann Heinz, Rele Bardach, Emilia Gärtler, Johann Zielechowski, Jonas Baum, Fr. Gajewski, Joh. Schimser, Julianna Schimser, Ursula Fibich, Moses Rosenstrauch u. Schifre Kauf, dann alle übrigen Interessenten, denen der gegenwärtige Feilbietungsbescheid, so wie jeder spätere Bescheid aus was immer für einer Ursache gar nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden konnte, endlich diejenigen Gläubiger, welche nach dem 14 August 1875 an die Gewähr des feilzubietenden Realitätsantheiles gelangen sein sollten, durch den Kurator Herrn Adv. Dr. Schrenzel in Kenntniß gesetzt.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte.

Lemberg den 24 Oktober 1876.

(22 3—3) **Edykt.**

L. 7988. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Eliasza Mardera, iż przeciw niemu na prośbę Wendelina Czeppego, dozwolono przymusowej intabulacyę kwoty 800 zł. z pn. w stanie biernym realności 142 w Tarnobrzegu i sumy 319 zł. 95 ct. jako hypotece łącznej.

Kuratorem dlań ustanowiono Dawida Engelberga.

O czem się Eliasza Mardera celem obrony swych praw zawiadamia.

Tarnobrzeg 16 grudnia 1876.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie.